

## STANOWISKO KURII RZYMSKIEJ WOBEC JAGIELLOŃSKIEJ EKSPĘKTATYWY NA TRON CZESKI PO JERZYM Z PODIEBRADÓW

Panowanie „husyckiego króla” Czech, Jerzego z Podiebradów, akceptowanego początkowo nie tylko przez sąsiadujące państwa ale także przez pilnie strzegącą prawowierności wyznaniowej Stolicę Apostolską, było w późnośredniowiecznej Europie zjawiskiem wyjątkowym. Z biegiem czasu jednak ujawniało się coraz wyraźniej, że sprzeczności między unifikacyjnymi dążeniami kościelnymi Rzymu a tendencją Czechów do utrzymania odrębności zagwarantowanych kompaktatami bazylejskim są zbyt silne, by bezkonfliktowe współistnienie mogło być trwałe. Rozbieżności narastały stopniowo i przekształciły się z czasem w otwarty konflikt polityczno-wyznaniowy w który włączeni zostali także sąsiedzi Czech. Wypełnił on szczytowy okres rządów Jerzego. Kompleks związanych z nim zagadnień znalazł szerokie odbicie w historiografii XIX i XX wieku<sup>1</sup>. Zwalnia to autora od szczegółowego przedstawiania ich na tym miejscu. Będą one uwzględnione tyl-

---

<sup>1</sup> F. G. Heymann, *George of Bohemia, King of Heretics*, Princeton, New Jersey 1965 szczeg. s. 147—172, 230—293, 260—585; R. Urbánek, *Věk poděbradský. Čechy za kralování Jiříka z Poděbrad w: Ceske dějiny*, díl 3, Praha 1915, díl 4, Praha 1962; O. Odložilík, *The hussite king. Bohemia in European Affairs 1440—1471*, New Brunswick 1965 szczeg. s. 89—109, 135—262; J. Macek, *Jiří z Poděbrad*, Praha 1967; ze starszych prac zachowują wartość: F. Palacký, *Geschichte von Böhmen*, 4 Bd, Prag 1860; M. Jordan, *Das Königtum Georgs von Poděbrad*, Leipzig 1861; A. Bachmann, *Geschichte Böhmens*, 2 Bd, Gotha 1905; Tenże, *Deutsche Reichsgeschichte im Zeitalter Friedrich III und Max I*, 1 Bd, Leipzig 1884; ze strony polskiej szczegółowo omawiali te zagadnienia: F. Papée, *Zabiegi o czeską koronę (1466—1471)*, w: *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*, Warszawa 1907 s. 53—135; A. Prochaska, *Królowie Kazimierz Jagiellończyk i Jerzyk czeski*, „Przegląd Historyczny” t. 17: 1913 s. 1—37, 129—170; R. Heck, *Elekcja kutnohorska 1471 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” R. 27: 1972 s. 193—235.

ko na tyle, na ile ich znajomość okaże się konieczna dla wyjaśnienia problemów zawartych w tytule artykułu.

Źródłem narastających nieporozumień Jerzego z Kurią Rzymską stała się jego tajna przysięga, złożona 6 maja 1458 wobec węgierskich biskupów Augustyna z Győr i Wincentego z Vácu jako warunek dokonania przez nich aktu koronacyjnego. Król-  
-elekt zobowiązał się w niej do posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej, zachowania jedności i czystości wiary chrześcijańskiej, obrony poddanych przed kacerstwem<sup>2</sup>. Przyjmujący przysięgę biskupi, świadkujący jej czescy prałaci i patronująca jej z dala Kuria Rzymska, interpretowali ją jako zapowiedź likwidacji odrębności utrakwistycznych, obietnicę sprowadzenia ludu czeskiego do pełnej jedności z Kościołem Katolickim. Jak rozumiał jej znaczenie Jerzy z Podiebradów? Historycy czescy dowodzą, że w przekonaniu króla nie kierowała się ona przeciw kompaktatom, które nie zostały w niej nawet wspomniane. Uzyskały one natomiast sankcję monarszą w innej przysiędze w której Jerzy potwierdził prawa i przywileje królestwa. Podjęte przez niego w tajnej przysiędze zobowiązanie: „odciągnąć lud czeski od błędów, sekt herezji i artykułów przeciwnych Rzymskiemu Kościołowi i wierze”, miało by więc stanowić tylko zapowiedź walki ze skrajnymi, radykalnymi sektami heretyckimi nie mieszczącymi się w regule utrakwistycznej<sup>3</sup>.

Interpretacja ta jest mało przekonująca. Tajny charakter przysięgi wskazuje jednoznacznie na to, że stanowiła ona zagrożenie dla utrakwistów — potężnego stronnictwa, które wyniosło Jerzego na tron i przed którym starał się on ukryć swe zobowiązania wobec Rzymu. Gdyby przysięga kierowała się tylko przeciw radykalnemu sekciarstwu nie staranoby się jej zachować w tajemnicy, przeciwnie mogłaby ona liczyć na autentyczne uznanie ze strony większości społeczeństwa — zarówno katolików jak i utrakwistów.

W latach które nastąpiły po złożeniu przysięgi Jerzy nie chciał i nie mógł wypełnić jej warunków w sposób zgodny z interpretacją Kurii Rzymskiej. Oznaczałoby to bowiem — niezależnie od jego osobistych przekonań — zerwanie z najpotężniejszym stronnictwem w kraju, wejście w trwałą konflikt z własnym narodem

<sup>2</sup> A. Theiner, *Vetera monumenta historica Hungarum sacram illustrantia*, t. 2, 1352—1526, Romae 1860 (dal. cyt. Theiner VM Hung.) nr 580 s. 405—406. Tajnej przysiędze Jerzego, prócz dwóch biskupów węgierskich świadkowali: Protazy biskup ołomuński, Zbynek Zajac z Hasenburka najwyższy sędzia, Prokop z Rabštejna kanclerz królestwa czeskiego, Oswald Rozgonyi komes Szeklerów, Przybysław opat luceński, Michał archidiakon Vácu i Tomasz kanonik jawrzyński.

<sup>3</sup> O. Odložilík, *The hussite king*, s. 171; J. Macek, *dz. cyt.*, s. 125.

silnie przywiązany do tradycji husytyzmu. Z drugiej strony nie mógł lekceważyć stanowiska Stolicy Apostolskiej, tak ze względu na swych katolickich poddanych, wśród których np. wrocławianie od początku odmawiali mu uznania jako władcy heretyckiemu, jak i z powodu własnych rozległych aspiracji politycznych, sięgających koron Niemiec i Bizancjum<sup>4</sup>, których realizacja wymagała współdziałania z Rzymem. Sytuacja ta zmuszała Jerzego do lawirowania między papieństwem a utrakwistycznymi poddanymi. W pierwszych latach swego panowania zapewniał więc Piusa II o swym posłuszeństwie i oddaniu a jednocześnie przymykał oczy na aktywność religijną utrakwistów wykraczającą nawet poza warunki ugody zawartej z soborem bazylejskim w latach 1433—36<sup>5</sup>. Swą pozycję wobec papieża starał się uocnić zawierając 27 maja 1462 przymierze z Kazimierzem Jagiellończykiem w Głogowie, wchodząc w sojusz z książętami niemieckimi oraz próbując stworzyć europejski związek władców niezależnie od Rzymu<sup>6</sup>.

Papieństwo początkowo tolerowało dwuznaczną postawę Jerzego, licząc głównie na jego udział w krucjacie antytureckiej, która była jednym z naczelnych zadań pontyfikatu Piusa II<sup>7</sup>. Gdy jednak nadzieje te z upływem czasu stawały się coraz bardziej iluzoryczne a poselstwo czeskie w Rzymie w 1462 złożyło papieżowi obojętność tylko w imieniu własnym Jerzego, nie zaś całego królestwa, Pius II zmienił stanowisko. Na konsystorzu w dn. 31 marca 1462 r., ogłosił unieważnienie kompaktatów i wezwał króla czeskiego do przywrócenia pełnej jedności z Kościołem<sup>8</sup>. Ten brze-

<sup>4</sup> A. A. Strnad, *Die Breslauer Bürgerschaft und das Königtum Georg Podebrads*, „Zeitschrift für Ostforschung” 14 Jg., 1965 s. 401—435, 601—640; R. Koebner, *Der Widerstand Breslauer gegen Georg von Podiebrad* (Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte XII) Breslau 1916; J. Drabina, *Ośrodki kaznodziejskie Wrocławia jako centra walki z Jerzym z Podiebradu*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 70, Historia t. 14, Wrocław 1968; J. Macek, *dz. cyt.*, s. 131.

<sup>5</sup> F. G. Heymann, *dz. cyt.*, s. 248—252.

<sup>6</sup> R. Heck, *Zjazd głogowski w 1462 r.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 7, Historia t. 7, Wrocław 1962; R. Schwitzsky, *Der europäische Fürstenbund Georgs von Podiebrad*, Marburg 1907; F. M. Bartoš, *Návrh krále Jiřího na utvoření svazu evropských států*, „Jihočeský sborník historický” v. 12, Tabor 1941; O. Odložilík, *Bohemia und Poland in Medieval Plans of European Organisation*, „Bulletin of the Polish Institute” vol. 1 No. 3, New York 1942/3 s. 432—439; *The Universal Peace Organisation of King George of Bohemia*, Prague 1964; *Cultus Pacis. Études et documents du Symposium Pragense Cultus Pacis 1464—1964*, wyd. V. Vaněček, Praha 1966.

<sup>7</sup> A. A. Strnad, *dz. cyt.*, s. 403.

<sup>8</sup> *Bibl. Jag. rkp. 423 k. 214—215* (nowej numeracji); *Politische Correspondenz Breslauer im Zeitalter Georgs von Podiebrad*, 1 Abt. (1454—1463) hrsg. H. Markgraf, w: *Scriptores rerum silesiacarum* (dal. cyt. Ss. rr. sil.), t. 8, Breslau 1875 nr 78 s. 82—83; L. Pastor,

mienny w skutki akt stał się punktem wyjścia długoletniego konfliktu, chociaż droga do porozumienia długo jeszcze nie była całkiem zamknięta.

Początkowo spór przybrał ostry charakter. W sierpniu 1462 Jerzy ogłosił w Pradze nieodzowność przyjmowania komunii pod dwiema postaciami i zadeklarował swą wierność utrakwizmowi; legata papieskiego Fantina de la Valle, który zagroził mu cenzurami kościelnymi, wtrącił do więzienia<sup>9</sup>. Rychło jednak nastąpił zwrot. Jerzy nie tylko wypuścił legata, ale z pomocą cesarza Fryderyka III, tak dalece zdołał wpłynąć na zmianę nastrojów w Rzymie, że z końcem 1462 Pius II warunkowo zawiesił ogłoszone wcześniej przeciw niemu cenzury kościelne. Brak dostatecznie silnych sprzymierzeńców przeciw Jerzemu, zaabsorbowanie przygotowaniem do krucjaty wpłynęły na faktyczne wstrzymanie postępowania przeciw Jerzemu przez rok 1463<sup>10</sup>. Dopiero wiosną 1464 wdrożony został proces przeciw królowi czeskiemu z powodu nie dotrzymania jego przysięgi koronacyjnej; gdy już bulla pozywająca Jerzego przed sąd papieski została przygotowana, nastąpiła śmierć Piusa II (14 sierpnia 1464)<sup>11</sup>.

Następca jego Paweł II (Pietro Barbo) reprezentował początkowo kierunek ugodowy. Wdrożony już proces został powstrzymany a nowy papież gotów był przyjąć wracającego do jedności z Kościołem Jerzego jak „ukochanego brata”<sup>12</sup>. Jednak, gdy nadzieje na porzucenie przez Jerzego utrakwizmu raz jeszcze zawiodły, w Rzymie przewagę uzyskały opinie nieprzejednane do niego ustosunkowanych kardynałów: Carvajala, Bessariona i Estouteville<sup>13</sup>. Dn. 2 sierpnia 1465 r. ustanowiona przez papieża komisja wezwała Jerzego do stawienia się w ciągu 180 dni w Rzymie celem usprawiedliwienia się z niedotrzymania przysięgi koronacyjnej i innych

*Geschichte der Päpste seit dem Ausgang des Mittelalters*, 2 Bd, Freiburg im Breisgau 1894 s. 168—169.

<sup>9</sup> Bibl. Jag. rkp. 432 k. 245v, 246v; F. G. Heymann, *dz. cyt.*, s. 286—287; R. Urbanek, *dz. cyt.*, s. 565—568; Odložilik, *The hussite king*, s. 140; F. Palacký, *Geschichte von Böhmen*, 4 Bd, s. 250—251; J. Macek, *dz. cyt.*, s. 151.

<sup>10</sup> Wyjątek stanowi uwolnienie wrocławian od przysięgi wierności wobec Jerzego z kwietnia 1463 r., Bibl. Jag. rkp. 423 k. 217v—219v; A. Theiner, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. 2, 1410—1572, Romae 1861 nr 183 s. 148—150.

<sup>11</sup> H. Markgraf, *Das Verhältnis des Königs Georg von Böhmen zu Papst Pius II 1462—1464*, „Forschungen zur Deutschen Geschichte” 9 Bd, Göttingen 1869 s. 219—258, szczeg. s. 233—234, 256—257; zob. też L. Pastor, *dz. cyt.*, s. 176.

<sup>12</sup> *Urkundliche Beiträge zur Geschichte Böhmens und seiner Nachbarländer im Zeitalter Georg Podiebrads*, hrsg. F. Palacký w: *Fontes rerum austriacarum* II Abt. 20 Bd (dal. cyt. Urk. Beitr., FRA II/20) s. 338.

<sup>13</sup> Kardynałowie: Bessarion, Carvajal i Erolí.

stąd wynikających występków przeciw Kościołowi, a wysłany do Wrocławia legat papieski Rudolf von Rudesheim otrzymał 6 sierpnia polecenie wystąpienia z cenzurami kościelnymi przeciw stronnikom pozwanego<sup>14</sup>.

Jednym z czynników powstrzymujących Rzym przez długi okres od energiczniejszych wystąpień przeciw Jerzemu był brak zdecydowanej opozycji (poza Wrocławiem) wśród jego poddanych. Gdy jednak w listopadzie 1465 powstał antypodiebradzki związek katolickich panów czeskich zorganizowany pod przywództwem Zdenka z Šternberka w Zelenej Horze pod Nepomukiem, Paweł II uległ naleganiom kardynałów i 8 grudnia t.r. wydał bullę zwalnającą od przysięgi wierności poddanych Jerzego<sup>15</sup>. Dalsze zastrzeżenie stosunków spowodowało w lecie 1466 r. przyjęcie w służbę „husyckiego króla”, przywódcy opozycji antypapieskiej w Niemczech, Grzegorza z Heimburga<sup>16</sup>. Wówczas zdecydowano się w Rzymie na krok ostateczny. Dn. 23 grudnia t.r. na konsystorzu pozbawiono Jerzego — zgodnie z zasadą średniowiecznego uniwersalizmu papieskiego — tronu w Czechach i podległych im lennach wykluczono go z Kościoła a poddanych jego raz jeszcze zwolniono od przysięgi wierności<sup>17</sup>.

Decydując się na ostateczną walkę z „husyckim królem”, której celem nie było już wymuszenie na nim ustępstw, lecz całkowite odsunięcie go od władzy, zdawano sobie w Rzymie sprawę z konieczności posłużenia się „ramieniem świeckim”, dostatecznie silnym, by ogłoszone wyroki wyegzekwować. Nic więc dziwnego, że uwaga papieża kierowała się przede wszystkim w stronę sąsiadów Czech, w poszukiwaniu władcy, który byłby w stanie nie tylko pokonać Jerzego, ale i zająć jego miejsce na tronie czeskim. W rozważaniach tego rodzaju ogromne znaczenie mieć mu-

<sup>14</sup> Bibl. Jag. rkp. 423 k. 251v; *Politische Correspondenz Breslau*, 2 Abt. 1463—1469, w: Ss. rr. sil., t. 9, Breslau 1874 nr 303 s. 135—139, nr 308 s. 143—145; Urk. Beitr., FRA II/20, nr 336 s. 362—366; J. Radziszewska, *Działalność dyplomatyczna Rudolfa von Rudesheim*, „Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach, Prace historyczne” nr 1: 1964 s. 18.

<sup>15</sup> Archiv český čili staří písemné památky české i moravské, (dal. cyt. A. Č.), t. 4 wyd. F. Palacký, V Praze 1846 s. 110—115; Ss. rr. sil., t. 9 nr 311 s. 147—149; H. Markgraf, *Die Bildung der katholischen Liga gegen König Podiebrad*, „Historische Zeitschrift” hrsg. v. J. Sybel, 38 Bd, 1877 s. 48—80; Heymann, *dz. cyt.*, s. 403—404.

<sup>16</sup> P. Joachimsohn, *Gregor Heimbürg*, Bamberg 1891. s. 257; Urk. Beitr., FRA II/20 s. 407—409.

<sup>17</sup> Bibl. Jag. rkp. 423 k. 275—275v, rkp. 1961 k. 11; Ss. rr. sil., t. 9 345 s. 210—214; nr 346 s. 214—215; L. Pastor, *dz. cyt.*, s. 382; F. G. Heymann, *dz. cyt.*, s. 438; O. Odložilik, *The hussite king*, s. 185; A. Bachmann, *Geschichte Böhmens*, 2 Bd, s. 591; F. Palacký, *Geschichte von Böhmen*, 4 Bd s. 419—420.

siały domniemane prawa ościennych władców do sukcesji w Czechach<sup>18</sup>.

Za czasów dynastii luksemburskiej obowiązywała w tym kraju zasada dziedziczości tronu tylko w linii męskiej. W razie braku dziedzica stany posiadały prawo wolnego wyboru następcy. W XV w. zaczęła się ustalać zasada pełnej elekcyjności tronu; pierwszeństwo jednak dawano kandydatom posiadającym powiązania dynastyczne z poprzednio panującym władcą lub dynastią<sup>19</sup>. Zgodnie z tą zasadą po Zygmuncie Luksemburskim powołano na tron jego zięcia Albrechta Habsburga, po nim syna tegoż — Władysława Pogrobowca. Odstępstwem od tej zasady stała się elekcja Jerzego z Podiebradów. W oczach wielu wyborców związku rodzinne z poprzednią dynastią nie straciły jednak znaczenia. Córci Alberta II: Anna, wydana za Wilhelma III landgrafa Turynii, i Elżbieta, od 1454 r. małżonka Kazimierza Jagiellończyka, akcentowały ich uprawnienia dziedziczne a ich mężowie w 1458 r. zgłosili swe prawa do tronu czeskiego<sup>20</sup>. Nie można więc zgodzić się ze zdaniem F. Papégo, że uprawnienia te pozbawione były zupełnie wartości. Znajdowały one bowiem uznanie w oczach znacznej części poddanych korony czeskiej a królewski wychodząc za mąż nie rzekły się oficjalnie praw do spadku. Bardziej usprawiedliwiony wydaje się więc wniosek, iż walka między zasadą monarszego legitymizmu i stanowej elekcyjności była dopiero w toku, a przyjęcie tej czy innej praktyki postępowania uzależniano od okoliczności i aktualnego układu sił. Do rozwiązań legitymistycznych przychyliło się wyraźnie papieństwo, m. in. dlatego, że praktyka elekcyjności tronu w Czechach była związana ściśle z husyckim epizodem w dziejach tego państwa, zapoczątkowana detronizacją Zygmunta Luksemburskiego przez sejm w Czesławiu w 1421 r., zakończona zaś wyniesieniem „husyckiego króla” w 1458 r.<sup>21</sup> W tych okolicznościach przy przyjęciu zasady, że córki wprawdzie nie dziedziczą tronu, ale jest on przekazywany w spadku za ich pośrednictwem — najwięcej uznania winna była uzyskać w oczach Rzymu kandydatura Jagiellonów jako ewentualnych następców Jerzego, gdyż Kazimierz, ożeniony wprawdzie z młodszą siostrą Pogrobowca, doczekał się z nią synów, podczas

<sup>18</sup> J. Macek, dz. cyt., s. 190.

<sup>19</sup> J. Kapras, *Právní dějiny zemi koruny česke*, t. 2, Praha 1913 s. 299 i n.

<sup>20</sup> R. Urbánek, *O volbě Jiřího z Podebrad za krále českého 2 března 1458*, Praha 1958s. 54—61.

<sup>21</sup> F. Papée, *Zabíegí*, s. 59.

<sup>22</sup> *Fontes rerum bohemicarum*, t. 2, wyd. J. Emler, J. Goll, Praha 1893 s. 486—487; R. Urbanek, *Věk Poděbradský*, díl 3 s. 504.

gdy związek starszej Anny z Wilhelmem przyniósł tylko żeńskie potomstwo<sup>23</sup>.

Do tronu czeskiego mogli zgłaszać także pretensje Habsburgowie: cesarz Fryderyk III, jego brat Albrecht VI i książę Zygmunt tyrolski a to na podstawie układów „na przeżycie” zawartych między Luksemburgami i Habsburgami w latach 1364 i 1366, przewidujących w razie wygaśnięcia jednej z dynastii dziedziczenie jej krajów przez drugą. W praktyce jednak skierowanie Habsburgów przeciw Jerzemu mogło się wydawać mało realne, tak ze względu na ogrom trudności wewnętrznych, z którymi musieli się oni zmagać we własnych krajach, jak i daleko posunięte zbliżenie polityczne cesarza Fryderyka III z Jerzym, trwające co najmniej do połowy 1466 r.<sup>24</sup> Siły innych książąt niemieckich, którzy ze względu na powiązania dynastyczne z Albrechtem II mogliby również aspirować do tronu czeskiego, były zbyt słabe, by je realnie można było brać pod uwagę.

Najbardziej powołanym do wyegzekwowania decyzji papieskich w stosunku do Jerzego byłby więc Kazimierz Jagiellończyk, gdyby nie okoliczność, że stosunki jego ze Stolicą Apostolską obfitowały w latach 60-tych XV w. w napięcia i konflikty. W związku z obłożeniem przez papieża kłatwą buntujących się poddanych Zakonu Niemieckiego w Prusach i tych wszystkich, którzy ich wspierali, król polski toczący trzynastoletnią wojnę z Krzyżakami traktowany był jako „excommunicatus toleratus”<sup>25</sup>. Jego zdecydowany sprzeciw wobec papieskiej decyzji w sprawie obsady biskupstwa krakowskiego w latach 1460—1463 oraz usunięcie z kraju stronnicego legata Hieronima Lando pogłębiły istniejącą już wcześniej rozdziewięk. Zawierając układ glogowski z Jerzym, Kazimierz nie tylko wzmacniał własną pozycję międzynarodową ale także, wbrew intencjom papieństwa, umożliwiał Podiebradowi wyjście z izolacji politycznej<sup>26</sup>. Nie podnosząc otwarcie sprawy spadku czeskiego, pragnął poprzez zbliżenie do stronnictwa utrakwistycznego wynegocjować następstwo po Jerzym drogą pokojową. Natomiast wobec katolickich poddanych Jerzego akcentował prawa swej małżonki, ale zachowywał daleko idącą rezerwę wobec propozycji wzięcia ich pod protekcję przeciw Jerzemu, mimo iż to właśnie

<sup>23</sup> Córci: Małgorzata i Katarzyna, zob. W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959 tabl. 68.

<sup>24</sup> A. Bachmann, *Deutsche Reichsgeschichte*, 2 Bd s. 585.

<sup>25</sup> J. Friedberg, *Zatargi Polski z Rzymem w czasie wojny trzy-nastoletniej*, „Kwartalnik Historyczny” t. 24: 1910 s. 437; R. Heck, *Elekcja*, s. 198; M. Biskup, *Dyplomacja polska czasów Kazimierza Jagiellończyka, cz. I: W kręgu wielkiego konfliktu zbrojnego z Zakonem Krzyżackim*, w: M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, Warszawa 1987 s. 202.

<sup>26</sup> Bibl. Jag. rkp. 423 k. 246v—247v; Heck, *Zjazd glogowski*, s. 64—67.

oni byli początkowo tym stronniectwem, które gotowe było bez zastrzeżeń zaakceptować prawa spadkowe Jagiellonów<sup>27</sup>.

Stanowisko papieżstwa wobec tych uprawnień rzadko przybierało postać jednoznacznych deklaracji, dlatego odtworzyć je możemy raczej na podstawie półoficjalnych wypowiedzi i praktycznych działań podejmowanych przez legatów z upoważnienia Stolicy Apostolskiej. Precyzowało się ono stopniowo w miarę jak dojrzewała myśl o konieczności usunięcia Jerzego z tronu czeskiego<sup>28</sup>. Po raz pierwszy myśl wykorzystania Kazimierza przeciw Jerzemu rzucona została w 1463 r., podczas audyencji wrocławskiego posła Jana Weinreicha u Piusa II. Na pytanie papieża, co sądzi on o osobie króla polskiego jako ewentualnego egzekutora wyroków Stolicy Apostolskiej, poseł odpowiedział, że Kazimierz istotnie byłby najbardziej powołanym do wykonania tego zadania, gdyby sam nie pozostawał pod ekskomuniką i gdyby ziemie odebrane Krzyżakom zwrócił Zakonowi<sup>29</sup>. Pius wyraził wtedy przekonanie, że działając w porozumieniu z Zakonem, król polski byłby rzeczywiście najodpowiedniejszym wykonawcą zamierzeń Rzymu, ale dał zarazem wyraz wątpliwości, czy zechciałby on zamienić pewne zdobycze w Prusach na wątpliwe nabytki w Czechach<sup>30</sup>. Nie podniesiono w tej rozmowie wprawdzie sukcesyjnych praw Jagiellonów, lecz traktowano je bez wątplenia jako najistotniejszy, jeśli nie jedyny motyw, który mógłby skłonić Kazimierza do interwencji. Jeszcze bowiem w 1459 r., wrocławianie zwracali uwagę królowi: „S. g. hette Söne und Erbelinge zue der Krone zue Behmen und anderen landen, und als denn herr Girsick [Jerzy] altt ist und abgehende, werden S. g. Söhne desto freundlicher und lieblicher uffgenommen”<sup>31</sup>. Czeskim panom, członkom Ligi Zelenohorskiej, kandydatura Kazimierza lub jednego z jego synów wy-

<sup>27</sup> J. Caro, *Dzieje Polski*, przełożył S. Mieczysławski, t. 5, 1455—1480, Warszawa 1899 s. 222—223.

<sup>28</sup> Panowana krucjata antyturecka a następnie wewnętrzne problemy włoskie powstrzymywały papieżstwo od zdecydowanej rozprawy z Jerzym. Ponadto, jego zdeklarowani przeciwnicy w Rzymie — prócz wyżej wymienionych kardynałów — Franciszek Piccolomini i Mikołaj z Kuzy nie należeli do przyjaciół Polski, zob. L. Pastor, *dz. cyt.*, s. 382.

<sup>29</sup> Określenie przez Weinreicha Kazimierza jako „ein benniger”, świadczy, że istniało utrwalone przekonanie, iż klątwa rzucona na Związek Pruski i jego sojuszników obejmuje także króla. Również papież godząc się 21 października 1463 na czasowe zawieszenie klątwy, obok objętych nią „Prusaków” (związkowców) wymienia „Polaków” zob. J. Friedberg, *dz. cyt.*, s. 461 i Dodatek A, s. 466.

<sup>30</sup> Ss. rr. sil., t. IX nr 185 s. 7; A. Prochaska, *Królowie*, s. 19; R. Urbánek, *Věk poděbradský*, díl 4 s. 676.

<sup>31</sup> *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, ed. A. Sokołowski, J. Szujski, t. 1, Kraków 1876 (dal. cyt. Cod. ep.) nr 171 s. 192.

dawała się najodpowiedniejsza także i ze względu na pokrewieństwo szczepowe między Czechami i Polakami<sup>32</sup>.

Jednak wskazane wyżej trudności powodowały, że Stolica Apostolska dopiero po upływie dłuższego czasu decydowała się otwarcie podnieść sprawę przekazania tronu czeskiego Jagiellonom wraz ze wszystkimi płynącymi z tego posunięcia konsekwencjami. Należy skorygować twierdzenie Palacký'ego i idącego za nim Papeé'go, jakoby już w 1465 r., czescy magnaci wysłali Dobrohosta z Ronsberku do Rzymu z propozycją wyniesienia Kazimierza na tron czeski i spotkali się z aprobatą tego planu przez Pawła II<sup>33</sup>. W rzeczywistości poselstwo to miało miejsce dopiero z początkiem 1467 r.<sup>34</sup> Paweł II miał bowiem, podobnie jak jego poprzednik, zasadnicze obiekcje co do możliwości posłużenia się siłami polskimi w konflikcie z Jerzym dopóki trwała wojna pruska. Bułla skierowana przez niego w lipcu 1465 r. do Kazimierza zawierała tylko, podobnie jak analogiczne pisma wysłane do cesarza, królów Danii i Węgier oraz książąt niemieckich, ogólnikowo sformułowane wezwanie do powstrzymania się od kontaktów z hereetyckim władcą<sup>35</sup>. Zwrot nastąpił w przededniu ostatecznego potępienia „husyckiego króla”. Zdecydowano się wówczas w Rzymie zająć bardziej niż dotychczas elastyczne stanowisko wobec konfliktu polsko-krzyżackiego a nawet kosztem interesów Zakonu pozyskać sobie współdziałanie Kazimierza na terenie Czech. Taka była geneza mediacji legata papieskiego Rudolfa von Rüdesheim, która w przeciwieństwie do poprzednich nieudanych prób pośrednictwa, podejmowanych przez wysłanników Stolicy Apostolskiej, doprowadziła do podpisania w dn. 19 października 1466 r., II pokoju toruńskiego na warunkach akceptowanych przez Polskę<sup>36</sup>.

Zadaniem pośredniczenia między Polską a Zakonem obdarzył Paweł II legata Rudolfa jeszcze w końcu 1465 r., wysyłając go do Wrocławia<sup>37</sup>. Dokładnej treści tych zleceń nie znamy. Kazimierz Jagiellończyk poinformowany o inicjatywie papieskiej podczas pobytu na Litwie odroczył odpowiedź na nie do sejmiku piotrkow-

<sup>32</sup> J. Macek, *dz. cyt.*, s. 190.

<sup>33</sup> F. Palacký, *Geschichte vom Böhmen*, 4 Bd s. 354; F. Papeé, *Zabiegi*, s. 59.

<sup>34</sup> Heymann, *dz. cyt.*, s. 405 p. 32 i s. 454 p. 36, z powołaniem się na wyż. cytowaną trudno dostępną pracę H. Markgrafa, *Die Bildung der Katholischen Liga*, s. 79.

<sup>35</sup> Ss. rr. sil., t. 9 s. 134.

<sup>36</sup> J. Radziszewska, *Rudolf*, s. 21; trudno jest się jednak zgodzić z oceną pokoju toruńskiego Odložilika: „At a peace conference at Toruń, an agreement was reached which was highly favorable to Poland”, O. Odložilik, *The hussite king*, s. 183.

<sup>37</sup> A. A. Strnad, *dz. cyt.*, s. 635.

skiego, który miał się zebrać w marcu 1466 r.<sup>38</sup> Ponieważ na sejmie tym podniosły się zastrzeżenia co do zasadności tego rodzaju mediacji, wysłano do przebywającego we Wrocławiu legata Jana Długosza, który uzyskał z jego strony zapewnienia bezstronności w czasie przyszłych rokowań<sup>39</sup>. Dopiero wówczas mediacja papieaska została zaakceptowana. Nic nie wskazuje na to, by tak w czasie rozmów wrocławskich, jak i późniejszych rokowań w Toruniu podnoszono sprawę jagiellońskich praw sukcesyjnych do Czech. Papieństwo nie posiadało jeszcze wówczas skutecznego środka nacisku, który mógłby skłonić Kazimierza do wyjścia z przyjaznej w stosunku do Jerzego neutralności, a kłopotliwa kwestia niedomówień związanych z klątwą ciążyącą na sprzymierzeńcach zbuntowanych poddanych Zakonu stanowiła istotną przeszkodę dla politycznego sojuszu Polski z Rzymem<sup>40</sup>. Usunąć ją mogło dopiero zawarcie pokoju z Zakonem. Istotnie pokój toruński przynajmniej w sferze wojskowej uwalniał siły Kazimierza do innych zadań a zarazem zawierał ów pożądany środek nacisku, którym był warunek zatwierdzenia traktatu przez Stolicę Apostolską, jako najwyższą instancję duchowną sprawującą nadal zwierzchnictwo nad Zakonem<sup>41</sup>.

Gdy pokój toruński został uroczyście podpisany i ogłoszony, legat miał ręce rozwiązane; teraz dopiero wystąpił wobec króla Kazimierza z szerokim programem rewindykacji królestwa czeskiego dla Jagiellonów i usunięcia z tego kraju herezji husyckiej. Długosz, który jest jedynym naszym informatorem w tej sprawie, nie podaje dokładnej daty audiencji; musiała ona jednak odbyć się przed wyjazdem króla z Torunia, tj. 28 października 1466 r., a więc bezpośrednio po zawarciu pokoju z Zakonem. W obecności arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Gruszczyńskiego i kilku innych dostojników legat wezwał króla, by zbrojnie odebrał Jerzemu królestwo czeskie, które tylko jemu i jego potomkom prawnie się należy jako z dziada pradziada dziedzictwo małżonki jego Elżbiety. Powołał się na rozpowszechnioną pogłoskę o otruciu przez Jerzego Władysława Pogrobowca<sup>42</sup>, podkreślił wspólne pochodzenie i bliskość językową Polaków i Czechów, zapewnił o poparciu ja-

<sup>38</sup> M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967 s. 696.

<sup>39</sup> J. Długosii, *Historiae Polonicae libri XII*, cura A. Przewdziecki, t. 4, Cracoviae 1878 (dal. cyt. Długosz, t. 5), s. 433–434.

<sup>40</sup> Pierwszą jak się zdaje nieśmiałą próbę uwolnienia się z tej niewygodnej sytuacji było wydanie 13 X 1465 przez Pawła II zezwolenia dla wrocławian na handel z pozostającymi pod klątwą Prusakami i Polakami, Ss. r. sil., t. 9 nr 306 s. 141.

<sup>41</sup> J. Radziszewska, *dz. cyt.*, s. 22.

<sup>42</sup> Zob. uwagi na ten temat R. Urbánek, *Konec Ladislava Pohrobka*, „Rozprawy Česke Akademie Ved a Umeni” Tr. I c. 67, Praha 1924 s. 170 i n.

giellońskiej kandydatury przez silne stronnictwo w Czechach, przede wszystkim zaś przez Wrocław i książąt śląskich. Jako motyw naczelny przy podjęciu tej akcji przez Polskę, wysunął obronę wiary. W razie gdyby Kazimierz osobiście nie mógł pogodzić rządów w Polsce i w innych krajach jemu podległych z panowaniem w Czechach, radził przeznaczyć na tron czeski jednego z czterech małoletnich synów (Władysława, Kazimierza, Olbrachta lub Aleksandra) i osadzić go jako w prowizorycznej stolicy we Wrocławiu, dopóki Czechy i inne kraje korony św. Wacława nie zostaną mu całkowicie podporządkowane. Szczególny nacisk położył na fakt, że zarówno papież, jak i inni monarchowie uznają niekwestionowane prawo Kazimierza i jego rodziny do tronu czeskiego; ze strony papieża obiecał zasiłki finansowe, zaręczył też łatwe opanowanie Śląska i Łużyc<sup>43</sup>.

Trudno rozstrzygnąć czy tak otwarcie postawione propozycje legata były dla króla Kazimierza zaskoczeniem, czy też brał je w rachubę już godząc się na rozjemstwo papieskiego wysłannika. Nadzieje związane z Kazimierzem przez opozycję antypodiebradzką były w Krakowie dobrze znane. We Wrocławiu tak dalece utożsamiano zawarcie pokoju polsko-krzyżackiego z oczekiwanym włączeniem się Kazimierza do walki z Jerzym, że wieść o zawarciu traktatu toruńskiego uczczono iluminacją i biciem w dzwony<sup>44</sup>. Jeśli wierzyć Długoszowi, król czeski przyjął tę samą wiadomość z wyraźnym nieukontentowaniem<sup>45</sup>. Można więc sądzić, że w chwili zakończenia wojny pruskiej intencje papieństwa były w Polsce odczytywane w sposób właściwy.

Nie ulega wątpliwości, że jednoznaczne podkreślenie przez legata praw dziedzicznych Jagiellonów do tronu czeskiego zostało przyjęte przez Kazimierza z satysfakcją. Daleko było jednak od tego do zaakceptowania postawionej mu propozycji. Była ona sprzeczna z warunkami przymierza głogowskiego a także z wyznawaną przez króla Polski zasadą nieusuwalności koronowanych monarchów. Ponadto Polska wyczerpana trzynastoletnim konfliktem z Zakonem nie byłaby zdolna do podejmowania akcji zaczepnych na większą skalę. Kazimierz był więc zdecydowany kontynuować dotychczasową politykę przyjaznej neutralności w stosunku do Jerzego, jednocześnie silnie podkreślając prawa swej małżonki do spadku. Dlatego, by praw tych nie podawać w wątpliwość a zarazem nie zrażać sobie legata, odpowiedź na jego propozycję odroczył do sejmu walnego przewidzianego na maj 1467 r.<sup>46</sup>

<sup>43</sup> Długosz, t. 5 s. 467–468.

<sup>44</sup> M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 711.

<sup>45</sup> Długosz, t. 5 s. 464.

<sup>46</sup> Tamże, s. 468.

Mimo braku jednoznacznie pozytywnej reakcji króla, legat wyniósł z audiencji dobre wrażenie. Po powrocie do Wrocławia zapewnił papieża o gotowości Kazimierza do przejęcia spadku po Jerzym i przywrócenia jedności wiary w tym kraju, jeśli wybiorą go panowie czescy<sup>47</sup>. Do królowej Elżbiety zwracał się jako do biblijnej Estery z wezwaniem, by pomściła śmierć swego brata i skłoniła męża do walki o spadek po nim<sup>48</sup>. Pod wpływem agitacji legata zarówno na Śląsku, jak i w Czechach upowszechniło się przekonanie, że Kazimierz nie pozostanie bojętny wobec rozpalającej się wojny domowej. Zaniepokojony Jerzy wysłał więc z początkiem 1467 r. do Polski Pawła, proboszcza zderazkiego, w celu uzyskania pełniejszych informacji o intencjach Jagiellończyka. Poseł w sposób natarczywy żądał od króla deklaracji o odcięciu się od czeskiej opozycji oraz zakazu rozpowszechniania wrogich Jerzemu wieści<sup>49</sup>. Z podobnymi żądaniami wysłany został na majowy sejm piotrowski Jan Jačinsky z Cimburka<sup>50</sup>.

Nie wydaje się, aby w trakcie rozmów z królem Kazimierzem Rudolf von Rudesheim w sposób jednoznaczny uzależniał potwierdzenie przez papieża pokoju toruńskiego od podjęcia jego inicjatywy w sprawie czeskiej. Musiał jednak pośrednio dać do zrozumienia, że zaakceptowanie jego propozycji może mieć zasadniczy wpływ na ostateczną decyzję Pawła II. Z tego też zapewne względu Kazimierz rozpoczął swoistą grę pozorów. Wysyłając z końcem 1466 r. z poselstwem obediencyjnym do Rzymu Jana Ostroroga i Wincentego Kielbasę, polecił im — w prowadzonych po drodze rozmowach z przedstawicielami opozycji antypodiebradzkiej — nie rozwiewać iluzji na temat jego gotowości do wystąpienia po ich stronie<sup>51</sup>. W rezultacie otrzymali oni 17 stycznia 1467 r. listy polecające od rady miasta Wrocławia do papieża, kardynałów Carvajala, Bessariona i Ercali. Wyrażały one przekonanie, że pomyślne wykonanie ich misji w Rzymie przyczyni się do obrony i wzrostu wiary (pod czym rozumiano bez wątplenia zlikwidowanie herezji husyckiej). Wrocławianie prosili o możliwie szybkie załatwienie dezyderatów posłów, by mogli oni stawić się na zjazd zwołany przez ligę antypodiebradzką na 23 kwietnia<sup>52</sup>. Zapewne też w związku z prowadzonymi we Wrocławiu rozmowami, opozycjoniści czescy wysłali do Rzymu wspomnianego wyżej Dobrohosta z Ronšperka z oficjalnym postulatem wyznaczenia

<sup>47</sup> P. Eschenloer, *Geschichten der Stadt Breslau oder Denkwürdigkeiten seiner Zeit vom Jahre 1440 bis 1479*, hrsg. J. G. Kunisch, 2 Bd., Breslau 1828 s. 235—236.

<sup>48</sup> Ss. rr. sil., t. 9 s. 210.

<sup>49</sup> Cod. ep., t. 3 nr 104 s. 125—126.

<sup>50</sup> O. Odložilik, *The hussite king*, s. 193.

<sup>51</sup> Długosz, t. 5 s. 466—467.

<sup>52</sup> Ss. rr. sil., t. 9 nr 348 s. 217—218.

przez papieża Kazimierza Jagiellończyka na króla czeskiego w miejsce Jerzego<sup>53</sup>. Poseł uprzedził nad Tybrem Ostroroga i Kielbasę, dostarczając w ten sposób Stolicy Apostolskiej ważnego argumentu w rozmowach z wysłannikami Kazimierza.

Przejeżdżając przez Pragę, posłowie polscy zaprezentowali stanowisko różniące się dosyć zasadniczo od przyjętego uprzednio we Wrocławiu. Zapewnili Jerzego o pełnej neutralności Kazimierza zgodnej z warunkami porozumienia głogowskiego. Wyrazili natomiast gotowość podjęcia się w Rzymie pośrednictwa w sprawie uwolnienia Jerzego od ciężących nad nim cenzur kościelnych<sup>54</sup>.

Dokładnego przebiegu rozmów prowadzonych przez Ostroroga i Kielbasę w Rzymie nie znamy. Z relacji wrocławskiego wysłannika Fabiana Hanko wiemy, że przybyli oni tam 7 marca a 14 tm. otrzymali w kościele św. Marka uroczystą audiencję. Posłowie polscy zaprezentowali się bardzo godnie, czym zasłużyli sobie na pochwały ze strony kardynałów<sup>55</sup>. Po złożeniu aktu obediencji przez Wincentego Kielbasę, Jan Ostroróg wygłosił mowę, w której wysoko podniósł potęgę Polski i jej zasługi dla chrześcijaństwa. Szczególny nacisk położył na osiągnięcia Jagiełły i Warneńczyka oraz na zmagania Kazimierza z poganami i schizmatykami wschodu<sup>56</sup>. Żadna ze spraw będących zasadniczym celem misji rzymskiej nie została w tej mowie poruszona. Stały się one zapewne tematem rozmów z papieżem i kardynałami prowadzonych podczas dalszego pobytu posłów w Rzymie, który przeciągnął się poza 18 kwietnia. Należy sądzić, że starano się uzyskać od posłów deklarację uczestnictwa Kazimierza w walce przeciw Podiebradowi, oni zaś zapewne zasłaniali się brakiem pełnomocnictw, nie wykluczając jednak z góry rozwiązań zgodnych z intencjami papieża. Na taki przebieg wydarzeń zdaje się wskazywać odpowiedź Pawła II na postulaty przedstawione przez poselstwo polskie. Odmówił on natychmiastowego zatwierdzenia pokoju toruńskiego, uzależniając ten akt od czynnego włączenia się Kazimierza do walki po stronie Ligi Zelenohorskiej. Nie nastąpiło także ostateczne uwolnienie króla polskiego i jego poddanych od cenzur kościelnych, milczaco

<sup>53</sup> H. Markgraf, *Die Bildung*, s. 266—273; F. G. Heymann, *dz. cyt.*, s. 454; F. Palacký, *Geschichte von Böhmen*, 4 Bd s. 354—355 mylnie umieszcza to poselstwo pod r. 1465.

<sup>54</sup> K. Höfler, *Gregor Heimburg, Georg Podebrad und Ludwig XI von Frankreich*, w: *Böhmische Studien*, „Archiv für Kunde österreichischer Geschichts-Quellen” Bd 12, Wien 1854, Dodatki, s. 334, 341.

<sup>55</sup> Ss. rr. sil., t. 9 nr 353 s. 220—221.

<sup>56</sup> *Peroratio domini Ostrorog coram domino Apostolico*, w: A. Pawiński, *Jana Ostroroga żywot i pismo o naprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1884 s. 182—191.

uznawanych za obowiązujące nadal, mimo ukończenia wojny trzy-nastoletniej<sup>57</sup>. Ostateczne rozstrzygnięcie tych spraw złożył papież w ręce legata Rudolfa. W odstępnie jednodniowym skierował do niego dwa pisma. W pierwszym z nich, datowanym 14 maja, upelnomocnił go do natychmiastowego zatwierdzenia pokoju toruńskiego w tym wszystkim co odnosi się „ad temporalia”, z chwilą gdy Kazimierz zdecyduje się przyjąć królestwo czeskie dla siebie lub dla swego syna, na mocy nominacji czy też elekcji, albo też, gdy udzieli skutecznej pomocy innemu katolickiemu władcy powołanemu na to stanowisko. Papież nie wspominał praw dziedzicznych małżonki Kazimierza; ogólnie tylko traktował jego kandydaturę jako najwłaściwszą „propter vicinitatem et multa alia commoda”. Dwukrotnie też wspominał o elekcji<sup>58</sup>.

Drugi list noszący datę 15 maja zawierał upoważnienie legata do uwolnienia króla Kazimierza i jego poddanych od cenzur kościelnych. Papież podkreślał, że absencji tej domagali się usilnie posłowie królewscy. Podnosili oni, że wprowadzić król nie uważa siebie i mieszkańców swego królestwa za ekskomunikowanych, ale „mądry umysł obawia się winy nawet tam gdzie winy nie ma”. Papież polecił legatowi absolvować króla osobiście, natomiast w stosunku do jego bardzo licznych poddanych dokonać tego dzieła za pośrednictwem biskupów, dziekanów, proboszczów i innych wyznaczonych przedstawicieli miejscowego duchowieństwa. Także i w tym wypadku wprowadzenie w życie papieskiego postanowienia uzależnione zostało od spełnienia podstawowego warunku: włączenia Kazimierza do walki o tron czeski<sup>59</sup>. Legat miał upelnomocnić niedawnego posła w Rzymie Wincentego Kiełbasę do ogłoszenia bulli absolucyjnej na terenie Prus<sup>60</sup>.

Rzecz charakterystyczna, papieństwo, które w okresie wojny trzy-nastoletniej w sposób ogólnikowy i nieprecyzyjny wymieniało ekskomunikowanych sojuszników Związku Pruskiego, teraz, gdy pokój z Zakonem został zawarty a więc powód ogłoszenia cenzur usunięty, wyraźnie potwierdzało domniemanie, że do ich grona zaliczało Kazimierza Jagiellończyka. Zdaniem strony polskiej usunięcie przyczyn niełaski powinno zarazem likwidować jej skutki. Tymczasem odmowa zatwierdzenia pokoju toruńskiego i warunkowy charakter udzielonej absencji mogły tylko utrwalić Kazimierza w przekonaniu, że linia polityczna, którą dotychczas obrał w sprawie czeskiej jest słuszna.

<sup>57</sup> Długosz, t. 5 s. 483—484.

<sup>58</sup> Ss. rr. sil., t. 9 nr 361 s. 229—230.

<sup>59</sup> Tamże, nr 369 s. 239—240; J. Friedberg, *Zatarg*, s. 463—464.

<sup>60</sup> Bibl. Jag. rkp. 432 k. 219v; Ss. rr. sil., t. 9 nr 370 s. 240.

Paweł II był natomiast zdecydowany na generalną rozprawę z „husyckim królem”<sup>61</sup>. Świadczy o tym treść pism, które równocześnie z wyżej omówionymi wyszły z kancelarii papieskiej. Wszyscy poddani Jerzego raz jeszcze uwolnieni zostali od przysięgi wierności, sojusze zawarte przez niego ze świeckimi monarchami, wśród nich z cesarzem, królem Węgier i Kazimierzem Jagiellończykiem, ogłoszono za rozwiązane<sup>62</sup>. Cesarz, jako świecki zwierzchnik Jerzego, włączony został do akcji przeciw niemu; miał on wezwać jego czeskich poddanych do wypowiedzenia posłuszeństwa<sup>63</sup>. Rudolf von Rudesheim mianowany został nuncjuszem z władzą legata a latere na Polskę, Czechy, Prusy, Inflanty i Miśnię. Udzielone mu pełnomocnictwa upoważniały go do użycia wszelkich sankcji kościelnych w stosunku do poddanych Jerzego, aż do głoszenia krucjaty włącznie<sup>64</sup>. Na ten ostatni cel przeznaczona być miała jedna trzecia część ogólnej sumy kolekt krucjatowych zebranych na terytoriach objętych działalnością legata. Paweł II zezwolił także przekazać na ten cel dziesięciny z dochodów duchowieństwa. Na koniec, traktując tron czeski jako faktycznie wakujący, polecił dołożyć wszelkich starań, by jak najszybciej odbyła się w Czechach elekcja nowego władcy, który byłby wierny Kościołowi i zdolny do rządzenia krajem w zgodzie z Rzymem. Legat miałby go ogłosić królem a papież następnie konfirmować. Kazimierz Jagiellończyk nie został tym razem wskazany jako najodpowiedniejszy kandydat, prawdopodobnie by wśród wyborców czeskich nie podawać w wątpliwość zasady swobodnej, nieskrepowanej elekcji. Bardziej precyzyjne instrukcje co do sposobu wprowadzenia na tron Kazimierza otrzymali wysłani z tymi pismami do legata posłowie: franciszkanin Gabriel Rangoni z Werony i dziekan akwizgrański Piotr Erklens<sup>65</sup>.

Czy plany papieskie co do elekcji nowego władcy w Czechach zostały już w 1467 r. zrealizowane? W historiografii sprawa ta nie została do końca rozstrzygnięta. Długosz, opisując układy prowadzone między królem Kazimierzem a wysłannikami katolików czeskich i Rudolfa z Rudesheim w Krakowie w lipcu i sierpniu tr., stwierdza w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że kró-

<sup>61</sup> J. Macek, *dz. cyt.*, s. 190.

<sup>62</sup> Ss. rr. sil., t. 9 nr 362 s. 230—231, nr 364 s. 232—233.

<sup>63</sup> Tamże, nr 363 s. 231.

<sup>64</sup> Bibl. Jag. rkp. 423 k. 272—273; Ss. rr. sil., t. 9 nr 365 s. 233—235.

<sup>65</sup> Tamże, nr 366 s. 236, nr 367 s. 236—237.

<sup>66</sup> Tamże, nr 368 s. 237—238; A. Bachmann, *Deutsche Reichsgeschichte*, 2 Bd s. 101.

<sup>67</sup> Z. Tobolka, *Styky krále českého Jiřího z králem polským Kazimierzem*, „Časopis Matice Moravské” t. 22, 1898 s. 173—175; o wcześniejszej działalności Rangoniego, zob. Ss. rr. sil., t. 9 s. 89.



lowi przedłożono spisany akt jego elekcji dokonanej w Jihlavie<sup>68</sup>. Dziejopis był naocznym świadkiem a także uczestnikiem opisywanych wydarzeń<sup>69</sup>. Przemawia to za dużym stopniem wiarygodności tej części jego kroniki. Jest jednak Długosz jedynym naszym informatorem w tej sprawie. Wszystkie inne współczesne źródła zachowują na ten temat całkowite milczenie. Rzecz godna uwagi, że w późniejszych staraniach o tron czeski dla Jagiellonów nie odwoływano się do elekcji jihlavskej jako do wygodnego precedensu. Wychodząc z tych założeń F. Papée kwestionuje wiarygodność przekazu Długosza. Jego treść łączy on z aktem podpisanym 2 maja 1467 r., w Nowym Dworze przez 15 katolickich panów czeskich. Wzywają oni Kazimierza do objęcia tronu na podstawie praw dziedzicznych jego małżonki Elżbiety, nie czyniąc żadnej wzmianki o wcześniejszej elekcji.

Odmienne stanowisko prezentuje Antoni Prochaska. Broni on wiarygodności przekazu Długosza, nie wiążąc wiadomości o elekcji z aktem z 2 maja. Biorąc pod uwagę okoliczność, że papież dopiero 15 maja wystosował do panów czeskich pismo nakazujące im wybór nowego króla, przypuszczalną datę elekcji jihlavskej umieszcza między końcem maja a drugą połową czerwca. W dniu 2 lipca bowiem, jak podaje Długosz, otrzymał król o niej pierwszą wiadomość<sup>72</sup>. Dwa inne źródła zdają się, według Prochaski, pośrednio uwiarygodniać przekaz Długosza<sup>73</sup>. Stanowisko Prochaski jest zbieżne z poglądem historyka czeskiego Tobolki<sup>74</sup>. W nowszej szczegółowej monografii Jerzego z Podiebradów F. G. Heymann wyraża zdanie, że wiadomość o elekcji w Jihlavie, oparta na relacji jednego tylko kronikarza, jest raczej wątpliwa. Uważa on za mało prawdopodobne, by mogła się ona od-

<sup>68</sup> Długosz, t. 5 s. 485.

<sup>69</sup> Wjeżdżającego do Krakowa legata witał uroczystą mową. Tamże, s. 484.

<sup>70</sup> F. Papée, *Zabiegi*, s. 68—69 p. 1.

<sup>71</sup> M. Dogiel, *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, t. 1, Vilnae 1758 s. 20.

<sup>72</sup> Prochaska, *Królowie*, s. 27—28 p. 3; również F. Palacký, *Geschichte von Böhmen*, Bd 4 s. 465 nie odrzuca a limine wiarygodności przekazu Długosza, podkreśla tylko, że jest on jedynym znanym.

<sup>73</sup> K. Höfler, *Geschichtsschreiber der hussitischen Bewegung in Böhmen*, III Th. FRA, I Abt. 7 Bd, Wien 1866 s. 225 — jest tam mowa o elekcji Kazimierza przez panów czeskich: „regem Poloniae in suum regem elegerunt”. Rudolf von Rüdeshelm odpowiadając w 1471 posłowi polskiemu nawiązał do swej wizyty w Krakowie w 1467 r.: „Aber mit was Fleiß, Beger und Bete wir darnach gestanden sein und gearbeitet haben, daß S. Maj. solche Köre hätte ufgenommen oder senen Sone gegeben ist nicht not hirinne zu schreiben”. P. Eschenloer, *Geschichten*, 2 Bd s. 237.

<sup>74</sup> Z. Tobolka, *dz. cyt.*, s. 172.

być w sytuacji, gdy ze strony Kazimierza nie wyszła najmniejsza nawet zachęta w tym kierunku<sup>75</sup>.

Argumentacja ta, nie pozbawiona wprawdzie słuszności, nie jest jednak do końca przekonująca. Trzeba bowiem pamiętać, że panowie katolicycy działali pod silną presją legata i w obliczu grożącej im klęski potrzebowali niezwłocznej pomocy z zewnątrz. Jest więc wielce prawdopodobne, że w Jihlavie rzeczywiście ofiarowali królowi polskiemu koronę, chociaż zapewne zdawali sobie sprawę, że trudno będzie nazwać elekcją akt, w którym uczestniczyła tylko garść uprawnionych do głosu. Nie wzięli bowiem w nim udziału nie tylko przedstawiciele obozu podiebradzkiego, ale zapewne także wielu katolików z terenów Śląska, Moraw i Łużyc.

Przebieg wydarzeń można, jak się zdaje, odtworzyć w następujący sposób. W dniu 2 lipca 1467 r. przybyli do Krakowa, jako wysłannicy czeskich panów katolickich, legata Rudolfa i miasta Wrocławia, pleban Nowego Dworu Elias, licencjat Jan Hoffman i rajca wrocławski Łukasz Eisenreich<sup>76</sup>. Przedłożyli oni królowi zaproszenie na tron wystawione 2 maja w Nowym Dworze. Nieco później nadjechali wprost z Rzymu Gabriel Rangoni i Piotr Erklens z listami papieskimi wystawionymi 15 maja. Na koniec, 28 lipca zawitał legat Rudolf, przywożąc właściwy akt elekcji Jihlavskej<sup>77</sup>. Na audiencji w dn. 1 sierpnia został on razem z listami papieskimi przedłożony królowi<sup>78</sup>.

Na taką właśnie kolej rzeczy wskazują nie tylko terminy pojawiania się wysłanników strony katolickiej w Krakowie. Decydującą wydaje się okoliczność, że akt elekcji nie mógłby być doręczony przez osoby podrzędnego znaczenia, jakimi byli bez wątpienia posłowie przebywający w stolicy od 2 lipca. Natomiast legat był osobistością jak najbardziej powołaną do odegrania tej roli, nadawał bowiem wątpliwej bądź co bądź decyzji panów czeskich sankcję Stolicy Apostolskiej.

Według Długosza, przedłożony przez niego dokument zawierał zaproszenie do objęcia tronu czeskiego przez Kazimierza lub jego syna. Okoliczność ta wskazywałaby na fakt, że w Jihlavie dokonano nie tyle elekcji, co raczej tzw. preelekcji, tj. wytypowania dwóch kandydatów, z których jednego miałby później zatwierdzić

<sup>75</sup> F. G. Heymann, *dz. cyt.*, s. 466—467.

<sup>76</sup> Relacje L. Eisenreicha z rokowań ze stroną polską, zob. *Cod. ep.*, t. 3 nr 105—107 s. 126—127.

<sup>77</sup> P. Eschenloer, *Historia Wratislaviensis et que post mortem regis Ladislai sub electo Georgio de Podiebrat Bohemorum rege illi acciderant prospera et adversa*, w: *Scriptores rerum silesiacarum*, t. 7 Breslau 1872 (dal. cyt. Eschenloer, *Historia*) s. 138.

<sup>78</sup> Długosz, t. 5 s. 485.

sejm<sup>79</sup>. Aktualna sytuacja, tzn. otwarte podjęcie walki z Jerzym przez Ligę Zelenohorską (2 marca 1467), nie zezwalała na zastosowanie koniecznej w takim wypadku zwłoki<sup>80</sup>. Dlatego legat i towarzyszący mu wysłannicy, nie czekając na decyzję ogólnokrajowego sejmku, nalegali na natychmiastowe przyjęcie przez Kazimierza ofiarowanej mu korony. Winien był on ich zdaniem podjąć bezzwłocznie walkę z Jerzym i zezwolić na głoszenie przeciw niemu krucjaty. Posłowie obiecywali pomoc cesarza, książąt niemieckich i śląskich oraz katolików krajów korony św. Wacława. Rudolf okazał Kazimierzowi wspomniane wyżej bulle papieskie uzależniające zatwierdzenie pokoju toruńskiego i ostateczne zniesienie cenzur kościelnych od zgodnego z intencjami Rzymu włączenia się w konflikt czeski<sup>81</sup>.

Jak można było się spodziewać argumentacja tego rodzaju nie mogła skłonić Kazimierza do zmiany dotychczasowego stanowiska<sup>82</sup>. Zgodnie ze stosowaną przez niego zasadą nie palenia za sobą mostów i o ile to możliwe nie zrażania sobie żadnej ze stron, postanowił nadal grać na zwłokę. Po zasięgnięciu opinii senatorów wielkopolskich, którzy w tym celu specjalnie przybyli do Krakowa, podkreślił wprawdzie silnie, w odpowiedzi danej legatowi 28 sierpnia, swe prawa do korony czeskiej, ale ostateczną decyzję uzależnił od opinii najbliższego sejmku walnego<sup>83</sup>. Jego dalsze wypowiedzi mogły jednak pozbawić złudzeń stronę katolicką. Oświadczył bowiem legatowi, że jego zdaniem raz namaszczony i ukoronowany król nie może być usunięty z tronu („das er nicht glewben wolt, das ein gesalbter und gekronter Konig moge abgesetzt werden”). Podkreślił także, że z Jerzym związany jest przyjaźnią i układami, oraz że gdyby nawet ten czynnik nie był decydujący to i tak zbyt jest wyczerpany wojną w Prusach, by wikłać się w nową akcję zbrojną. Wrocławianom wytknął niechętny stosunek do Polski (klęskę jego pod Chojnicami w 1454 r., przyjęli z entuzjazmem — „sie hetten sich gefrewt, do er zcu Cunitz dermider gelegen hett, unnd das mit czeichen der frewde bezeigt und Tedeum laudamus singen lassen”) i radził im, by wrócili do posłuszeństwa swemu prawowitemu panu<sup>84</sup>. Sprze-

<sup>79</sup> Zasada preelekcji pojawiła się też w II poł. XV w. na Węgrzech, zob. K. Baczkowski, *Zjazd wiedeński 1515 r.*, Warszawa 1975 s. 28.

<sup>80</sup> Urk. Beitr., FRA II/20 s. 450—458.

<sup>81</sup> Długosz, t. 5 s. 485.

<sup>82</sup> J. Radziszewska, *Rudolf*, s. 26; R. Heck, *Elekcja*, s. 200; F. Papée, *Zabiegi*, s. 70—71.

<sup>83</sup> Długosz, t. 5 s. 488.

<sup>84</sup> *Briefe und Acten zur österreichisch-deutschen Geschichte im Zeitalter Kaiser Friedrichs III* hrsg. A. Bachmann, w: *Fontes rerum austriacarum*, Abt. II, Bd 44, Wien 1885 (dal. cyt. *Briefe*, FRA II/44) nr 521 s. 636—638.

ciwił się też zdecydowanie głoszeniu przeciw Jerzemu klątwy i krucjaty na ziemiach polskich. Jedynym gestem pod adresem wysłanników papieskich była obietnica wysłania do Czech poselstwa w celu sprowadzenia Jerzego do jedności z Kościołem<sup>85</sup>.

Legat i jego towarzysze odczytali jednoznacznie wypowiedzi Kazimierza. Nic więc dziwnego, że Rudolf po powrocie do Wrocławia stwierdził: „regem Polonorum non velle regnum Bohemiae suscipere... sed melius cum dominiis suis consulere”<sup>86</sup>. Zaangażowany od wiosny 1467 r. w całej pełni w organizowanie akcji antypodiebradzkiej na Śląsku i w Czechach, musiał teraz zdecydować się na poszukanie innego sojusznika<sup>87</sup>.

Razem z wracającym Piotrem Erklensem wysłał Kazimierz do Rzymu sędziego poznańskiego Jana Sapieńskiego z ponowną prośbą o potwierdzenie pokoju toruńskiego, zniesienie cenzur oraz przeniesienie Wincentego Kiełbasy z biskupstwa chełmińskiego na warmińskie<sup>88</sup>. Po ostatnich decyzjach króla polskiego trudno było jednak spodziewać się przychylniej reakcji ze strony Pawła II. Toteż kwestie będące treścią poselstwa Sapieńskiego pozostały nadal w zawieszeniu. Na biskupstwo warmińskie, wbrew woli króla, zatwierdził papież wybranego przez kapitułę Mikołaja Tungena<sup>89</sup>. Akt ten — jak twierdzi Eschenloer — wywołał w Polsce wzrost niechęci do politycznych aspiracji papieża i umocnił nastroje przychylności dla czeskich utrakwistów. Nie wydaje się jednak aby to posunięcie papieża było próbą wywarcia nacisku na Kazimierza w sprawie czeskiej, jak sądził Karol Górski<sup>90</sup>. Stanowiło raczej rezultat zabiegów prałatów warmińskich broniących w Rzymie swych praw jako indygenów pruskich.

Jeszcze w Krakowie Gabriel Rangoni i Piotr Erklens oświadczyli, że wobec stanowiska zajętego przez króla, papież i panowie czescy będą się czuli zwolnieni od zobowiązań względem niego

<sup>85</sup> Długosz, o. i l. c.

<sup>86</sup> *Ss. rr. sil.*, t. 9 s. 141.

<sup>87</sup> *Urkunden und Actenstücke zur österreichischen Geschichte im Zeitalter Kaiser Friedrichs III und Königs Georgs von Böhmen (1440—1471)* hrsg. A. Bachmann, w: *Fontes rerum austriacarum*, Abt. II Bd 42, Wien 1879 (dal. cyt. *Urkunden*, FRA II/42) nr 309 s. 416, nr 311 s. 418—420.

<sup>88</sup> Długosz, o. i l. c.

<sup>89</sup> A. Prochaska, *Tungena walki z Kazimierzem Jagiellończykiem*, „*Ateneum Kapłańskie*” nr 6, 1914 s. 199.

<sup>90</sup> „Entstand davon in Polen grosses Schmähen wider den Papst und desto geneigter wurden gegen die Ketzerei”, P. Eschenloer, *Geschichten*, 2 Bd s. 190.

<sup>91</sup> K. Górski, *Dyplomacja polska czasów Kazimierza Jagiellończyka*, cz. 2: *Lata konfliktów dyplomatycznych (1466—1492)*, w: M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, Warszawa 1987 s. 241.

i gdzie indziej poszukają obroncy<sup>92</sup>. Wypowiedź ta nie była wprawdzie równoznaczna z zakwestionowaniem praw rodziny Kazimierza do spadku czeskiego ani też z rezygnacją z dalszych prób wciągnięcia go do walki z Jerzym — jednak zarówno przyjęcie Sapińskiego w Rzymie, jak i enuncjacje posłów stanowiły ostrzeżenie, że dalsze zwlekanie ze strony polskiej może się zakończyć utratą praskiej ekspektatywy. Dlatego też wysłani do Czech jesienią 1467 r. posłowie: Jakub z Dębna, Stanisław Ostroróg i Jan Długosz nie szczędzili starań o pojednanie Jerzego z papieżem i Ligą Zelenohorską, akcentując zarazem silnie prawa swego pana do spadku<sup>93</sup>. Nie wchodząc w charakterystykę prowadzonych przez nich rokowań, które omówione zostały szczegółowo na innym miejscu<sup>94</sup>, podkreślić należy, że Jerzy gotów był złożyć sprawę rozjemstwa w ich ręce, mimo że domagali się jego pełnego podporządkowania się Stolicy Apostolskiej. Jednak bezkompromisowe stanowisko stronnictwa katolickiego uniemożliwiło takie rozwiązanie. Udało się jedynie zapośredniczyć rozejm między walczącymi stronami do 25 stycznia 1468 r., przedłużony następnie do 26 maja. Propozycje pośrednictwa Kazimierza w kwestiach zasadniczych, będących przedmiotem konfliktu, odrzucone zostały ostatecznie w grudniu 1467 r. na zjeździe opozycji antypodiebradzkiej we Wrocławiu. Stwierdzono tu, że spór religijny może być rozstrzygnięty tylko przez papieża. Natomiast wobec posłów ponowiono raz jeszcze propozycję współdziałania Kazimierza z Ligą. Miałby on wysłać do Wrocławia na czele 1000 zbrojnych syna, który następnie w oparciu o dzielnicę śląską podjąłby walkę o Czechy. Już we Wrocławiu otrzymałby z rąk legata koronę królewską. Panowie czescy podkreślili „słuszne i prawne dziedzictwo” Kazimierza.

Można wątpić w to, że propozycje te były postawione w dobrej wierze. Wobec jednoznacznego stanowiska Kazimierza nie liczono zapewne na ich przyjęcie. Wysunięto je, by uniknąć w przyszłości zarzutu bezpodstawnego odejścia od zasad legitymizmu, którym holdowało stronnictwo katolickie. Posłowie polscy zasłonili się brakiem pełnomocnictw; obiecali jedynie przekazać sprawę do roz-

<sup>92</sup> „...so denn die Kön. Maj. nicht wolte oder nicht möckte ufs schirste sich der Sachen zu unterziehen, so wäre wanz not daß S.H. anderswo müste lassen Fleiß tun, uf einen Beschirmer des Glauben und den Christeleuten gegeben möchte werden. Der H. Elias protestierte und bezeugte auch von der Bamirherren wegen in Bohmen, Daß sie fortan nicht wolten verbunden sein, sondern wolten, als sie auch tun und gedanken müsten, uf einen andern Beschirmer”, P. Eschenloer, *Geschichten*, Bd 2 s. 237.

<sup>93</sup> Długosz, t. 5 s. 489—492.

<sup>94</sup> F. Papée, *Zabiegi*, s. 77—81; A. Prochaska, *Królowie*, s. 31—33; Z. Tobolka, *Styky*, s. 300—302.

strzygnięcia ich mocodawcy. Dążąc do utrzymania poprawnych stosunków z obydwoma stronami przyczynili się — zdaniem Długosza — do wyboru legata Rudolfa na biskupa wrocławskiego po śmierci Josta z Rożomberku<sup>95</sup>.

Postępowanie legata wskazuje jednak, że od rozmów krakowskich kandydatura jagiellońska nie była już dla niego ani jedyną, ani najważniejszą. W dniu 16 listopada, a więc na długo jeszcze przed zakończeniem rozmów z posłami polskimi, zaproponował koronę czeską elektorowi brandenburskiemu Fryderykowi II<sup>96</sup>. Czy działał w porozumieniu z papieżem? Z jego własnych wypowiedzi wynika, że było to życzenie Ojca Świętego, brak na to jednak potwierdzenia ze strony Stolicy Apostolskiej. Prawdopodobnie możliwość wysunięcia innego kandydata w razie odmowy Kazimierza mieściła się w udzielonych mu pełnomocnictwach. Fryderyk, po skonsultowaniu się z bratem Albrechtem, uchylił się od udziału w ryzykownym i przekraczającym jego siły przedsięwzięciu<sup>97</sup>. Inicjatywa legata była jednak świadectwem odejścia od dotychczas reprezentowanego stanowiska, uznającego priorytet praw sukcesyjnych Jagiellonów.

W dniu 4 lutego 1468 r. Paweł II skierował z Rzymu pismo do Rudolfa, w którym ustosunkowywał się do próśb Kazimierza przedłożonych mu przez Jana Sapińskiego. W sprawie najistotniejszej dla Polski — zatwierdzenia pokoju toruńskiego — podtrzymywał swe wcześniejsze stanowisko, składając ostateczną decyzję w ręce legata. Ponieważ Kazimierz nie podjął inicjatywy katolickich stanów czeskich, traktat miał nadal pozostać nie potwierdzony — dopóki król nie zmieni decyzji. W kwestii warmińskiej papież akcentował bezpośrednią podległość tego biskupstwa Stolicy Apostolskiej i swe prawo nominacji biskupów. W sprawie cenzur kościelnych stwierdzał, że po długich naradach z kardynałami, postanowił (mimo braku dostatecznych podstaw do tego) uwolnić od nich Kazimierza, ze względu na jego zasługi w walce z niewiernymi. Ale i to ustępstwo obwarowane zostało warunkami: wycofania posiłków walczących po stronie Jerzego i odmówienia mu w przyszłości wszelkiej pomocy<sup>98</sup>. Prawa dziedziczne króla i jego rodziny nie zostały tym razem wspomniane.

Jeśli w obozie antypodiebradzkim dojrzywała już wcześniej myśl poszukania sobie innego niż Kazimierz protektora, to list papieża

<sup>95</sup> P. Eschenloer, *Historia*, s. 158—164; Długosz, t. 5 s. 492—493; Urk. Beitr., FRA II/20 s. 505—511.

<sup>96</sup> A. F. Riedel, *Codex Diplomaticus Brandenburgensis*, part. III, vol. 1, Berlin 1859 s. 455—470.

<sup>97</sup> A. Bachmann, *Deutsche Reichsgeschichte*, s. 139—141; F. G. Heymann, *dz. cyt.*, s. 468—471.

<sup>98</sup> Ss. rr. sil., t. 9 nr 386 s. 259—260.

do legata mógł tylko takie postanowienie umocnić. Wobec bezsilności cesarza Fryderyka i odmowy elektora brandenburskiego, pozostawał tylko jeden jeszcze kandydat dysponujący realnymi środkami do wprowadzenia w życie zamierzeń papieskich. Był nim król Węgier Maciej Korwin. Od lat posiadał on ścisłe kontakty ze Stolicą Apostolską, a od roku 1465 wielokrotnie wyrażał gotowość spełnienia roli jej świeckiego ramienia na terenie Czech<sup>99</sup>. Dotychczas jednak oferty jego były odsuwane albo pomijane milczeniem. Kuria Rzymska wyznaczała mu bowiem inne zadanie: obrońcy Europy środkowej przed naporem tureckim, organizatora i wodza planowanej krucjaty<sup>100</sup>. Jego zaangażowanie w sprawy czeskie prowadziłyby nieuchronnie do konfliktu z Jagiellonami, oznaczałyby długoletnią destabilizację Europy środkowej i kładło kres projektom wspólnej wyprawy przeciw Turkom.

Z czasem jednak stanowisko to uległo zmianie. Nieustępliwość Kazimierza kontrastowała zbyt ostro z gotowością do walki Macieja. Wracający już z Krakowa do Rzymu Piotr Erklens miał polecenie przeprowadzić wstępne rozmowy z Korwinem<sup>101</sup>. Nie doszło do nich wszakże tylko z powodu nieobecności króla Węgier uwikłanego w konflikt zbrojny z Mołdawią. Gdy jednak rokowania wrocławskie dowiodły raz jeszcze, że na pomoc króla polskiego nie można liczyć, przywódcy ligi antypodiebradzkiej zdecydowali się zwrócić wprost do Korwina z prośbą o objęcie nad nimi protektoratu. Do Pożonia, gdzie przebywał wówczas król węgierski, wyruszyli: Zdenko z Šternberka, jako przedstawiciel katolickich stanów Czech, i biskup ołomuński Protazy z Boskovic w roli uppełnomocnionego przez legata reprezentanta papieża<sup>102</sup>. Inicjatywie tej udzielił poparcia cesarz Fryderyk III<sup>103</sup>. W dniu 8 kwietnia 1468 r. nastąpił uroczysty akt objęcia w opiekę przez Macieja katolików czeskich. „Impulsi eciam a Sanctissimo domino nostro cui per omnia obedire decet principem christianum, et a reverendo suo legato frequenter moniti” — przystępujemy do tego trudnego zdania, którego nikt dotąd nie odważył się pod-

<sup>99</sup> *Mathiae Corvini Hungariae Regis epistolae ad romanos pontifices datae et ab eis acceptae 1458—1490*, w: *Monumenta Vaticana Hungariae*, p. I, t. 6, Budapest 1891 (dal. cyt. *Mathiae Corvini... epistolae*) nr 39 s. 56—57, nr 42 s. 61—62; *Mátyás király levelei*, I k., 1458—1478, ed. V. Fraknói, Budapest 1893 nr 78 s. 112—113.

<sup>100</sup> Jako bojownik przeciwko Turkom określany był Maciej przez papieża: „invictissimus fidei athleta... refugium et fortissimus propugnator”, zob. *Mathiae Corvini... epistolae*, nr 38 s. 51.

<sup>101</sup> *Caro. dz. cyt.*, s. 215.

<sup>102</sup> Urk. Beitr., FRA II/20, nr 440; P. Eschenloer, *Geschichten*, Bd 2 s. 116—118; S. Katona, *Historia critica regum Hungariae stirptis mixtae*, t. 15. Colotzae 1792 s. 290—296.

<sup>103</sup> F. Palcký, *Geschichte von Böhmen*, 4 Bd s. 502—505; Heymann, *dz. cyt.*, s. 491—492.

jąc — deklarował Maciej w wydanym przy tej okazji manifeste. Obiecywał bronić do końca katolików czeskich i nie odstąpić ich nawet wtedy, gdyby własne jego królestwo węgierskie doznało z tego powodu poważnych trudności<sup>104</sup>. Z kolei biskup Protazy, w imieniu Ligi Zelenohorskiej, panów katolickich Czech, Moraw i Łużyc oraz sprzymierzonych z nimi większych miast, złożył uroczyste zobowiązanie wytrwania w sojuszu z Maciejem, wspierania go wszelkimi siłami i nie wchodzenia w żadne układy z przeciwnikiem bez jego wiedzy i zgody<sup>105</sup>. Oświadczeniem tym towarzyszyły wysłane z Rzymu 20 kwietnia 1468 r. pisma Pawła II grożące z jednej strony sojusznikom Jerzego najsurowszymi karami kościelnymi, z drugiej zaś obiecujące tym wszystkim, którzy osobiście lub poprzez datki pieniężne włączą się do walki z nim liczne odpusty, indulgencje i łaski duchowne<sup>106</sup>. O poparciu akcji Macieja zapewniał także cesarz, wzywając do walki z Jerzym Łużyczan i mieszkańców Wrocławia<sup>107</sup>.

Poddając się pod protektorat Macieja, katolicy czescy nie kwestionowali wprost praw jagiellońskich do korony św. Wacława, chociaż faktycznie stawiali je pod znakiem zapytania. Sam Maciej podkreślał w swym manifeste, że od podjęcia walki, „non ambicia ulla nec aliquid temporale commodum nos illexit, sed iniquissima oppressorum miseratio et apostolice sedis reverencia”<sup>108</sup>. Ze strony katolickiej wyraźnie stwierdzono, że decyzję o zwróceniu się o pomoc do Macieja podjęto z zastrzeżeniem niezbywalności praw do tronu przysługujących synowi Kazimierza, Władysławowi<sup>109</sup>. Zapewne jednak niewielu ze współczesnych mogło ulegać złudzeniom, że Maciej zgodnie z deklaracjami zawartymi w jego manifeste, toczyć będzie ciężką walkę z królem Jerzym li tylko dla pomnożenia religii i łask spływających na jego kraj ze Stolicy Apostolskiej. Ogromne ambicje polityczne króla Węgier były powszechnie znane. Dyplomacja papieska starała się więc wypracować kompromis, który mógłby pogodzić sprzeczne interesy Macieja i Jagiellonów na terenie Czech<sup>110</sup>.

W maju 1468 r., przybył do Krakowa biskup ołomuński Protazy<sup>111</sup>. W imieniu króla Węgier oświadczył on, że Maciej obejmując protektorat nad stronnictwem katolickim, nie miał zamiaru kwestionować praw spadkowych Kazimierza i jego syna. Co wię-

<sup>104</sup> Ss. rr. sil., t. 9 nr 390 A s. 262—263.

<sup>105</sup> Tamże, nr 390 B s. 263—264.

<sup>106</sup> Tamże, nr 392 A s. 265—267, B s. 267—270.

<sup>107</sup> Tamże, nr 393 A s. 270—271; O. Odložilik, *The hussite king*, s. 205—206.

<sup>108</sup> Ss. rr. sil., t. 9 s. 263.

<sup>109</sup> P. Eschenloer, *Geschichten*, Bd 2 s. 226.

<sup>110</sup> F. G. Heymann, *dz. cyt.*, s. 502.

<sup>111</sup> Długosz, t. 5 s. 500—52.

cej gotów był osobiście „prowadzić ich na królestwo czeskie”. Protazy wezwał więc raz jeszcze króla Polski do przyłączenia się do koalicji antypodiebradzkiej. Przestrzegał, że w razie zwłokania, ktoś inny może ubiec Jagiellonów w walce o koronę. By rozwiać wtapliwości Kazimierza, powoływał się na przykład cesarza Fryderyka III, który zdecydował się na współdziałanie z Maciejem. Związek Kazimierza z tymi władcami miałyby umocnić małżeństwa dynastyczne jego córek: Jadwiga byłaby wydana za Macieja, a Zofia za Maksymiliana, syna Fryderyka.

Protazy przyznawał, że prawa dziedziczne Jagiellonów sięgają Węgier, a nawet Austrii, ale podkreślał zarazem, że byłoby korzystniej widzieć na tronach tych państw potomstwo po kądzieli, niż z orężem w ręku zmagać się o spadek z Maciejem i cesarzem. Czynił widoki na oficjalne uznanie jagiellońskich praw spadkowych na Węgrzech i w Austrii, w zamian za włączenie się Kazimierza do koalicji<sup>112</sup>.

Propozycje te robią wrażenie niezmiernie korzystnych dla Jagiellonów. Gdyby traktować ich treść dosłownie, oznaczałyby one nic innego jak zapowiedź wywalczenia korony czeskiej dla Kazimierza siłami wojsk węgierskich, a rekompensatą za okazaną pomoc byłoby małżeństwo Macieja z polską królową. W istocie jednak zdobycie tronu w Czechach było celem samego Macieja. Jeśli więc godził się na inicjatywę wyrażoną przez Protazego w Krakowie, czynił to zapewne pod naciskiem reprezentantów Kurii Rzymskiej i swych nowych sojuszników czeskich, dążących co najwyżej do zneutralizowania Kazimierza w rozpalającym się konflikcie. Tak odczytać musiał istotę propozycji Protazego król polski. Podobnie więc jak przy poprzednich tego rodzaju propozycjach, z zadowoleniem przyjął wprawdzie uznanie swych praw dziedzicznych, ale odpowiedź odłożył do decyzji najbliższego sejmku, co było zaważoną formą odmowy. Swemu właściwemu stosunkowi do Macieja dał wyraz podnosząc przeciw niemu skargi o naruszanie granic i ataki na lennika Polski Stefana mołdawskiego<sup>113</sup>. Propozycje matrymonialne Protazego zostały pominięte milczeniem. Nieudana jego misja dowiodła raz jeszcze, jak trudne jest pogodzenie celów religijno-politycznych papieżstwa z aspiracjami dynastycznymi Kazimierza i jego małżonki. Trudno więc zgodzić się z poglądem F. Pa-

<sup>112</sup> P. Eschenloer, *Historia*, s. 182, twierdzi że biskup zabrał ze sobą z Krakowa wizerunek córki Kazimierza dla Macieja; Z. Tobolka, *Styky*, s. 306—307; O. Odložilik, *The hussite king*, s. 210.

<sup>113</sup> Długosz, t. 5 s. 502; zob. także wyjaśnienie celów polityk polskiej w odpowiedzi na II poselstwo Protazego w 1471 r., *Cod. ep.*, t. 1 s. 255, oraz: A. Prochaska, *Protazego biskupa poselstwo do Polski w 1471 r.*, „Rozpr. AU, Wyd. Hist.-Fil.” t. 56 (1913) s. 1—14.

péego, że biskup ołomuniecki opuścił Kraków w pełni zadowolony z wyników przeprowadzonych tam rozmów<sup>114</sup>.

Maciej musiał w gruncie rzeczy przyjąć niepowodzenie misji Protazego z satysfakcją. Usunięcie się Kazimierza od czynnej interwencji w sprawy czeskie otwierało mu bowiem drogę do realizacji własnych planów. Z całą więc mocą przystąpił do walki zbrojnej z Jerzym<sup>115</sup>. Wprawdzie tytułował się tylko „opiekunem Czech i krajów do nich należących”<sup>116</sup>, ale coraz wyraźniej dawał do zrozumienia swoim katolickim sprzymierzeńcom, że jedynym środkiem utrzymania go na stałe w sojuszu z nimi będzie ofiarowanie mu korony. Jak reagował na idące z tym kierunku sugestie obóz katolicki i jego główny animator legat Rudolf? Intencje ich są w lecie 1468 r. mało czytelne. Wydaje się, że wśród licznych przeciwników Jerzego przeważał nadal pogląd, iż przyszłym królem może być tylko Kazimierz lub jego syn. Przekonanie to było szczególnie mocno ugruntowane wśród politycznie neutralnych przedstawicieli „narodu politycznego” Czech<sup>117</sup>. Nie trzeba dodawać że podzielał je w całej pełni obóz utrakwistyczny.

Wkrótce po odejściu Protazego zjawił się w Krakowie wysłannik Jerzego, Wojciech Kostka z Postupic. W zamian za pośrednictwo między jego mocodawcą a Rzymem przywoził on obietnicę przeprowadzenia jeszcze za życia Jerzego elekcji Władysława na króla Czech, z natychmiastowym przekazaniem mu rządów na Śląsku, w Morawach i Łużycach<sup>118</sup>. Propozycja ta wychodziła wprawdzie naprzeciw życzeniom Kazimierza, ale i ona nosiła ze sobą groźbę uwikłania króla w konflikt zbrojny — tym razem przeciwko katolikom. Ograniczył się więc on na razie tylko do dosyć ogólnej akceptacji inicjatywy Jerzego. Natomiast gotów był zaraz podjąć się mediacji między zwalczającymi się stronnictwami czeskimi i w samym Rzymie. Dla podjęcia tego rodzaju pertraktacji wysłał też niezwłocznie Stanisława Ostroroga, Jakuba z Dębna i Mikołaja Skopa<sup>119</sup>.

Wydaje się wątpliwe aby Rudolf już od chwili włączenia się Macieja do konfliktu zbrojnego, opowiadał się za wyniesieniem go na tron czeski — jak sądzi J. Radziszewska<sup>120</sup>. Przeczyć temu mogą jego próby głoszenia krucjaty przeciw Jerzemu na ziemiach polskich<sup>121</sup>. Z większym prawdopodobieństwem intencje takie można

<sup>114</sup> F. Papée, *Zabiegi*, s. 89.

<sup>115</sup> Rozpoczął ją 9 kwietnia 1468 r.

<sup>116</sup> W. Fraknói, *Mathias Corvinus, König von Ungarn 1458—1490*, Freiburg im Breisgau s. 130—131.

<sup>117</sup> F. Palacký, *Geschichte von Böhmen*, Bd 4 s. 536—537.

<sup>118</sup> SS. rr. sil., t. 9 s. 182; Długosz, 5 s. 504.

<sup>119</sup> F. Papée, *Zabiegi*, s. 90; A. Prochaska, *Królowie*, s. 139

<sup>120</sup> J. Radziszewska, *Rudolf*, s. 30.

<sup>121</sup> *Cod. ep.*, t. 3 nr 112 s. 135—136.

by przypisać Gabrielowi Rangoniemu, który z nowym legatem Wawrzyńcem Rovarellą przybył na Węgry z początkiem 1468 r.<sup>122</sup> Wszyscy oni byli jednak związani instrukcjami papieża, który jak długo to było możliwe starał się nie odstępować od zasad legitymizmu. Pod ich zapewne wpływem Maciej raz jeszcze, podczas rozmów prowadzonych z polskimi posłami w Ołomuńcu w lipcu 1468 r., podnosił, że nie kwestionuje praw królewiczów polskich do tronu czeskiego, a walkę prowadzi tylko dla zadośćuczynienia uczuciu osobistej zemsty<sup>123</sup>.

Dokładnej treści rokowań prowadzonych przez posłów polskich w Ołomuńcu nie znamy. Długosz stwierdza jedynie, że wystąpienia ich „podrażniły tylko umysły wielu a osobliwie legatów pragnących aby wojna albo prowadzona była, albo ukończona”<sup>124</sup>. Można z tego wnosić, że perspektywa rozjemstwa, zawierającego w sobie jakąś formę kompromisu, przyjęta została niechętnie. Wyrażono wszakże ostatecznie na nie zgodę. Gdy jednak wysłani dla rozmów z Jerzym do Pragi posłowie polscy, wrócili z końcem sierpnia do Ołomuńca, przywożąc proponowane przez niego warunki rozejmu, legat Rovarella uzależnił ich przyjęcie od tak daleko idących, dodatkowych ustępstw króla czeskiego (wydanie najsilniejszych fortec), że strona przeciwna nie była w stanie ich zaakceptować<sup>125</sup>.

W tych warunkach Kazimierz odmówił w jesieni 1468 r. zgody na głoszenie na ziemiach polskich krucjaty przeciw Jerzemu. Rozwiązanie skomplikowanego splotu sprzeczności polityczno-religijnych w Czechach, wraz z zapewnieniem praw sukcesyjnych swego potomstwa, widział nadal przede wszystkim na drodze pokojowego pośrednictwa w sporze między Jerzym a Kurią Rzymską. Dla jej podjęcia wyznaczył na sejmie piortkowskim 1468 r. jako posłów do Rzymu Jakuba z Dębna i Pawła z Głowni<sup>126</sup>. Wyjazd ich opóźnił się jednak o kilka miesięcy; dopiero w marcu 1469 r. znaleźli się w drodze do Wiecznego Miasta, we Wrocławiu. F. Kiryk słusznie wskazuje, że przyczyną tego opóźnienia były zmienne koleje konfliktu zbrojnego między Maciejem i Jerzym<sup>127</sup>. Jesienią król czeski poniósł szereg klęsk, utracił nie tylko Morawy, ale także Śląsk i Łużyce; upadek jego zdawał się być bliskim i szanse na przy-

<sup>122</sup> A. Theiner, VM Hung., t. 2 nr 581 s. 406—407.

<sup>123</sup> „...er hätte sich auch des Kriges wider Girsigen nich unterzogen, Daß er das Reiche zu Behem wolte besitzen, sondern Daß er sich an Girsigen rechen wollte.”, P. Eschenloer, *Geschichten*, Bd 2 s. 227.

<sup>124</sup> Długosz, t. 5 s. 509—510.

<sup>125</sup> Ss. rr. sil.; t. 9 nr 421 s. 295; Urk. Beitr., FRA II/20 nr 544; F. Papée, *Zabiegi*, s. 92.

<sup>126</sup> Długosz, t. 5 s. 515; P. Eschenloer, *Historia*, s. 194.

<sup>127</sup> F. Kiryk, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1967 s. 107.

jęcie rozjemstwa przez stronę katolicką musiały się jawić jako nikłe<sup>128</sup>. Z początkiem następnego roku sytuacja wojenna się zmieniła. W styczniu—lutym 1469 r. Jerzy osaczył armię Macieja pod Wilimowem i zmusił go do pertraktacji. Pozycja króla Węgier została wówczas tak dalece nadwątlona, że uwzględniał on możliwość całkowitego wycofania się ze sprawy czeskiej<sup>129</sup>. W kwietniu i maju zorganizowano kolejny zjazd przedstawicieli walczących stron w Ołomuńcu. Wobec swoich zwolenników skarżył się Maciej na niedostateczne poparcie ze strony papieżstwa, cesarstwa i katolików czeskich. Jego zaufani dawali im wyraźnie do zrozumienia, że aby związać go na trwałe z ich sprawą należy uczynić znacznie więcej niż to co dotychczas mu oferowano ze strony Ligi Zelenohorskiej<sup>130</sup>. I w istocie myśl o powołaniu Macieja na tron dojrzała wśród przywódców Ligi. Rozwiązanie to poparli wrocławianie dotychczas deklarujący swą wierność dla kandydatury jagiellońskiej. Nie zgodzili się oni, by Jakub z Dębna i Paweł z Głowni zaprezentowali ich dotychczasowe stanowisko na zjeździe w Ołomuńcu<sup>131</sup>. W trakcie obrad ołomunieckich posłowie polscy dostrzegli w wypowiedziach państw katolickich całkiem nowe akcenty. Oświadczyli oni mianowicie, że gdyby doszło do elekcji nowego króla, nie mają żadnych zobowiązań wobec Jagiellonów, gdyż dysponują prawem ofiarowania korony temu, kto spieszy im z prawdziwą pomocą<sup>132</sup>.

W ślad za słowami poszły czyny. W dniu 3 maja 1469 r., z inicjatywy biskupów Rudolfa i Protazego, kierowani przez Zdenka z Šternberka panowie katolicy uroczwście obwołali Macieja w katedrze ołomunieckiej królem czeskim<sup>133</sup>. Na protest posłów polskich odpowiedziano: gdyby katolicy czescy nadal jeszcze czekali na decyzje Kazimierza, „dawno już zniszczeni byłiby przez heretyków”<sup>134</sup>.

Elekcja Macieja stworzyła nową sytuację. Oznaczała ona przekreślenie kandydatury jagiellońskiej przez katolików czeskich, zmuszała Kazimierza do wyjścia z neutralności, zwłaszcza od chwili gdy utrakwistyczny w większości sejm czeski uznał oficjalnie Wła-

<sup>128</sup> J. Macek, *dz. cyt.*, s. 194.

<sup>129</sup> Urk. Beitr., FRA II/20 s. 564—566; F. G. Heymann, *dz. cyt.*, s. 515—520.

<sup>130</sup> F. Palacký, *Geschichte von Böhmen*, Bd 4 s. 572, p. 387.

<sup>131</sup> F. Papée, *Zabiegi*, s. 95—96.

<sup>132</sup> Ss. rr. sil., t. 13, Breslau 1893 nr 37 s. 25—26; F. Kiryk, *dz. cyt.*, s. 110.

<sup>133</sup> Urk. Beitr., FRA II/20 s. 581—582; P. Eschenloer, *Historia*, s. 202; F. G. Heymann, *dz. cyt.*, s. 532—535; O. Odložilík, *The hussite king*, s. 220; F. Palacký, *Geschichte von Böhmen*, 4 Bd s. 587—588.

<sup>134</sup> „...si hactenus super rege Poloniae expectare debuissent, dudum jam ab heretico destructi essent”, P. Eschenloer, *Historia*, s. 203.

dysława następcą Jerzego (5 czerwca 1469)<sup>135</sup>. Stawiała także Stolicę Apostolską w nader trudnym położeniu. Gdyby Rzym jednoznacznie ją poparł, oznaczałoby to, że wbrew dynastycznym prawom spadkowym opowiada się za pełną elekcyjnością tronu. Ponadto, sięgnięcie po koronę czeską naruszało równowagę sił w Europie środkowej na korzyść Macieja. Toteż wiadomość o akcie ołomuńskim przyjęto w Rzymie z rezerwą. Papież nie udzielił Maciejowi żadnych subsydiów na dalszą walkę, nie tytułował go też królem Czech. Wyrażał natomiast zdanie, że najlepiej byłoby podzielić ten kraj na drobne księstwa podporządkowane bezpośrednio cesarstwu<sup>136</sup>. Elekcja Korwina, chociaż przeprowadzona z inicjatywy legata papieskiego, nie została w Rzymie potwierdzona<sup>137</sup>.

Czy było to rezultatem zabiegów poselstwa polskiego? Jakub z Dębna i Paweł z Głowni, po opuszczeniu 5 maja Ołomuńca, udali się prosto do Rzymu. Dwie sprawy, które obok kwestii czeskiej, były celem ich misji, tj. papieskie zatwierdzenie pokoju toruńskiego oraz przeniesienie Wincentego Kiełbasy na biskupstwo warmińskie — i tym razem nie uzyskały akceptacji papieża. Relacja Christophora Bullato do Galeazzo Marii Viscontiego z 30 czerwca 1469 r. podaje jako powód tego niepowodzenia pomoc udzielaną przez Kazimierza królowi Czech<sup>138</sup>. Zasadniczą rolę odegrały jednak przy tym zabiegi Gabriela Rangoniego, który znalazł się w Rzymie równocześnie z posłami polskimi. Oskarżył on ich o to jakoby w Ołomuńcu, zgodnie z linią polityczną ich mocodawcy, bronili kacerskiego władcy<sup>139</sup>. Jednak dalszy przebieg misji posłów polskich przyniósł pewne sukcesy. Zwalczali oni, jak twierdzi Długosz, ostro starania posłów króla węgierskiego i Zdenka z Šternberka o przysłanie przez papieża Maciejowi korony króla Czech<sup>140</sup>. Zdaniem F. Kiryka wykorzystali także argument turecki dla przekonania Pawła II o ujemnych skutkach zaangażowania Macieja w sprawę czeską<sup>141</sup>. Zabiegi ich miały prawdopodobnie wpływ na

<sup>135</sup> Długosz, t. 5 s. 526—527; R. Heck, *Elekcja*, s. 203.

<sup>136</sup> List Grzegorza z Heimburga do margrabiego Albrechta Achillesa z 27 sierpnia 1469 r., Cod. ep., t. 3 nr 115 s. 137—138; K. Höfler, *Das kaiserliche Buch des Markgrafen Albrecht Achilles 1440—1470*, w: *Quellensammlung für fränkische Geschichte*, vol. 2, Bayreuth 1850 nr 109 s. 215—217.

<sup>137</sup> F. G. Heymann, *dz. cyt.*, s. 535.

<sup>138</sup> „...prefata Sanctita non havergila voluto concedere perche gli era referto, che el dava secretamente adjuto al Re do Boemia”, *Monumenta Hungariae Historica, Acta extera*, ser. 4, t. 5, ed. J. Nagy, A. Nyáry, Budapest 1871, (dal. cyt. *Acta extera*), nr 79 s. 123.

<sup>139</sup> F. Kiryk, *dz. cyt.*, s. 112.

<sup>140</sup> Długosz, t. 5 s. 533—534.

<sup>141</sup> F. Kiryk, *dz. cyt.*, s. 115; wydaje się, że posłowie polscy mogli liczyć na poparcie szczególnie w Wenecji. Już 2 stycznia 1469 senat wenecki polecał swemu posłowi u papieża Franciszkowi Giustiniani

ostateczną decyzję papieża. Starał się on usprawiedliwić dotychczasowe poparcie udzielane Korwinowi jego zasługami wobec Kościoła. Obiecał też wysłać do Polski nowego legata: od postępowania zgodnego z jego zaleceniami uzależnił ostatecznie spełnienie postulatów polskich<sup>142</sup>. Legatem tym mianował papież Aleksandra, biskupa Forli. Nominacja ta, w sytuacji, gdy działali nadal posiadający pełnomocnictwa obejmujące także Polskę legaci Rudesheim i Rovarella, może wskazywać na pewną zmianę polityki Rzymu wobec Polski. Można przyjąć, że Paweł II nie pokładał już całkowitej ufności w dotychczasowych wysłannikach, którzy zbyt ulegali wpływowi Macieja i pragnął posłużyć się legatem, który mógłby działać w sposób bardziej niezależny.

F. Kiryk uznał rzymską legację Jakuba z Dębna i Pawła z Głowni za sukces dyplomacji Kazimierza i zwrot w polityce Kurii Rzymskiej na rzecz Polski<sup>143</sup>. Ocenę tę kwestionuje wprawdzie R. Heck<sup>144</sup>, ale bardziej przekonujący wydaje się pogląd Kiryka. Badacz ten słusznie zauważył, że po powrocie posłów z Rzymu nastąpiła zmiana w stosunku Polski do utrakwistów czeskich. Jednocześnie pod wpływem sugestii idących z Kurii Rzymskiej zwolennicy Korwina wznowili próby kompromisowego ułożenia stosunków z Jagiellonami. Podnosili oni nawet — nie wiadomo na ile szczerze — możliwość ustąpienia przez Macieja tronu czeskiego na rzecz syna Kazimierza<sup>145</sup>.

Na sejmie piotrkowskim w listopadzie 1469 r., w czasie rozmów z wysłannikami utrakwistów co do czasu i trybu przejęcia korony czeskiej przez Władysława, Kazimierz oświadczył, iż w tej sprawie „zastosuje się zupełnie do decyzji i sądu papieża, a bez jego woli nic nie uczyni”<sup>146</sup>. O nadziejach jakie dwór polski łączył z przewidywaną zmianą stanowiska Rzymu, świadczy niezwykłe honorowe przyjęcie nowego legata. Aleksander, biskup Forli, stanął przed królem z końcem kwietnia. Starał się on usprawiedliwić dotychczasową politykę Kurii Rzymskiej stwierdzając, że papież nie mógł wprawdzie odtrącić Macieja ze względu na jego zasługi, ale najbardziej życzył tronu czeskiego synom Kazimierza. Wezwał wprawdzie raz jeszcze do współdziałania razem z królem Węgier przeciw Czechom i ponowił propozycję wydania Jadwigi za Macieja, ale wyraził zarazem gotowość do osobistego udania się do Jerze-

traktować posłów polskich ze szczególnymi honorami, *Acta extera*, t. 5 nr 105 s. 155.

<sup>142</sup> Długosz, o. i l.c.

<sup>143</sup> F. Kiryk, *dz. cyt.*, s. 114.

<sup>144</sup> R. Heck, *Elekcja*, s. 203.

<sup>145</sup> P. Eschenloer, *Historia*, s. 206; Papée, *Zabiegi*, s. 100.

<sup>146</sup> „...omnia se ex arbitrio Summi Pontificis, et nihil eius iniussu, in acceptatione Regni Bohemiae acturum”, Długosz, t. 5 s. 534.

go — władcy wyklętego przez Kościół — dla prowadzenia z nim układów w interesie Jagiellończyka<sup>147</sup>.

Te na pozór niespójne a nawet sprzeczne ze sobą propozycje, zdają się świadczyć o tym, że Paweł II brał pod uwagę możliwość odwrócenia skutków elekcji ołomunieckiej. Propozycja osobistego udania się legata do „husyckiego króla”, może być interpretowana jako sygnał, że papieństwo gotowe jest utorować Jagiellończykowi drogę do korony czeskiej bez wiedzy i wbrew interesom Macieja. Jak się zdaje, głównym celem Kurii Rzymskiej w miesiącach wiosennych 1470 r., było przywrócenie jedności Czech z Kościołem, uzyskanie uznania partii katolickiej dla Władysława, Korwinowi zaś zapewnienie wraz z ręką Jagiellonki odszkodowania w części krajów korony św. Wacława i skierowanie go przeciw Turkom zagrażającym w tym czasie szczególnie niebezpiecznie Europie środkowej i Włochom.

Stosunek papieża i Polski do sprawy czeskiej nie może być rozpatrywany bez uwzględnienia zmian, jakie zachodziły na polu wojenno-dyplomatycznych zmagani między Jerzym i Maciejem. Latem 1470 r. poniósł Korwin szereg niepowodzeń, a panowie z Ligi Katolickiej zaczęli się chwiać w wierności dla niego<sup>148</sup>, na co bez wątpienia wpłynął brak jednoznacznej akceptacji papieża dla elekcji ołomunieckiej. Katolickie stany śląskie wyraziły gotowość do rokowań z Jerzym<sup>149</sup>. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach król czeski odrzucił postawione mu za pośrednictwem Jakuba z Dębna i Stanisława z Szydłowca żądanie natychmiastowego przekazania tronu Władysławowi<sup>151</sup>.

Posłowie polscy starali się pozyskać Jerzego perspektywa zatwierdzenia przez Rzym kompaktatów. Takie postawienie sprawy było zapewne rezultatem nazbyt optymistycznego odczytania treści legacji biskupa Forli. O tym, że nadzieje te szły za daleko, przekonano miały niebawem na bliższe wydarzenia. Zaalarmowany przez Rangoniego Paweł II surowo zgnął Kazimierza za czynienie tego rodzaju obietnic heretykom a posłów jego uznał za godnych anatemy<sup>151</sup>. Zanim jednak pisma te dotarły do adresata, wiele obiecywano sobie w Polsce po współdziałaniu z papieżem i jego legatem. Listopadowy sejm piotrkowski 1470 r. zdecydował się wydać w ręce sprawiedliwości papieskiej włoskiego zbiega — Filipa Buonacor-

<sup>147</sup> Tamże, s. 537—538; A. Prochaska, *Królowie*, s. 158.

<sup>148</sup> F. C. Heymann, *dz. cyt.*, s. 566; Odložilik, *The hussite king*, s. 251; A. Bachmann, *Deutsche Reichsgeschichte*, Bd 2, s. 313; F. Palacký, *Geschichte von Böhmen*, Bd 4 s. 631—632; J. Macek, *dz. cyt.*, s. 213—214.

<sup>149</sup> P. Eschenloer, *Historia*, s. 232; F. Papée, *Zabiegi*, s. 121.

<sup>150</sup> P. Eschenloer, *Geschichten*, 2 Bd s. 206—207; F. Kiryk, *dz. cyt.*, s. 12—123.

<sup>151</sup> A. Theiner, *VM Hung.*, t. 2 nr 501 s. 416, nr 592 s. 416—417.

si (Kallimacha)<sup>152</sup>. Decyzja ta nie została wprowadzie wykonana, ale w chwili jej podejmowania stanowiła wyraźny ukłon pod adresem Kurii Rzymskiej. Odprawiając do Włoch legata, król obdarzył go sowicie i prosił by papież — tak jak dotychczas to czynił, nadal nie potwierdzał niczyich praw do tronu czeskiego prócz synów królewskich. W sprawie tej zapowiedział wysłanie nowego poselstwa do Rzymu<sup>153</sup>.

Te manewry dyplomacji papiesko-polskiej, sprawujące na zewnątrz wrażenie znacznego zbliżenia, skłoniły Macieja do nieoczekiwanego kroku. W przekonaniu, że poparcie jego działań na terenie Czech ze strony papieża jest dalece niewystarczające, wszedł w bezpośrednie układy z Jerzym. Treścią ich było uzyskanie zgody „husyckiego króla” na następstwo po nim, pod warunkiem dożywotniego utrzymania go na tronie. Maciej miałby go pojednać z Kościołem i uzyskać w Rzymie zatwierdzenie kompaktatów. Wstępne propozycje, będące wynikiem rozmów prowadzonych w Polnej, przedłożono do zatwierdzenia sejmowi praskiemu, który miał się zebrać w lutym 1471 r.<sup>154</sup> Nigdy dotąd jagiellońska ekspęktatywa na tron czeski nie została zagrożona w tak bezpośredni sposób. Obie walczące strony dochodziły do porozumienia bez wiedzy i zgody dworu krakowskiego.

W tym decydującym momencie pojawili się w Pradze wysłani przez Kazimierza do Rzymu posłowie: Jakub z Dębna i opat św. Krzyża — Michał. Według Długosza, Dębiński, ostrym wystąpieniem skłonił Czechów do porzucenia układów z Maciejem i przywrócenia mocy wcześniejszym zobowiązaniom złożonym Jagiellonom<sup>155</sup>. Wersja ta jest mało prawdopodobna. Najpewniej posłowie polscy przedłożyli Jerzemu propozycje pojednania z Rzymem oparte na obietnicach biskupa Forli, a więc na bardziej realnych podstawach niż idące w tym samym kierunku sugestie zwolenników Macieja. F. Kiryk wskazuje ponadto na możliwość odwołania się przez posłów do poczucia wspólnoty słowiańskiej Czechów i Polaków, która wysoko była ceniona w rozbudzonym pod względem narodowym społeczeństwie czeskim epoki posthusyckiej<sup>156</sup>. Jerzy zaakceptował więc propozycję polskiej mediacji w Rzymie. Nie oznacza to jednak, by oficjalne jego deklaracje można było uznać za wyraz rzeczywistych dążeń i intencji. Okazało się bowiem, że równocześnie podjął on innymi drogami starania o pojednanie z

<sup>152</sup> J. Garbaciak, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Kraków 1948 s. 31—33.

<sup>153</sup> *Bibl. Jag.* rkp 2367 k. 439; Długosz, t. 5 s. 544.

<sup>154</sup> O. Odložilik, *The hussite king*, s. 257; A. Prochaska, *Królowie*, s. 165.

<sup>155</sup> Długosz, t. 5 s. 550.

<sup>156</sup> F. Kiryk, *dz. cyt.*, s. 125.



Rzymem, z zupełnym pominięciem pośrednictwa jagiellońskiego. Z pomocą dyplomatów saskich i cesarskich, a także posługując się własnym reprezentantem w Rzymie, zdołał doprowadzić do daleko idących uzgodnień. Paweł II wyrażał w ich rezultacie gotowość przyjęcia Jerzego w Rzymie z wszelkimi honorami. Król czeski gotów był, jak się zdaje, zupełnie porzucić formułę utraktywistyczną, by następnie z pomocą Rzymu oprzeć się pretensjom polskim i węgierskim, a tron przekazać jednemu ze swych synów lub zięciowi Albrechtowi saskiemu<sup>157</sup>.

Wszystkie te kombinacje polityczno-wyznaniowe były całkowicie nieznanymi posłom polskim. Jadąc do Rzymu, uzyskali oni enigmatyczne zapewnienia poparcia ich inicjatywy mediacyjnej ze strony elektorów Brandenburgii i Saksonii<sup>158</sup>. Wydaje się, że zabiegali także o przychyłność Wenecji w tej sprawie. Podczas pobytu w mieście na lagunach dotarła do nich wieść o śmierci Jerzego z Podiebradów, która nastąpiła 22 marca 1471 r.

Wiadomość ta postawiła ich w całkiem nowym położeniu. Strona mediacyjna ich misji stała się bezprzedmiotowa. Należało uzyskać poparcie dla jagiellońskiej kandydatury na tron czeski, ale posłowie nie dysponowali w tej sprawie instrukcjami i nie znali przebiegu wydarzeń na północ. W rezultacie, rozmowy prowadzone z Pawłem II nie doprowadziły do wykrystalizowania stanowisk. Przebieg ich nie znamy dokładnie. Wydaje się, że obie strony unikały raczej tematu czeskiego jako drażliwego. W sytuacji, gdy dalsze rozstrzygnięcia były jeszcze nieznanymi, papież powstrzymał się nadal od potwierdzenia pokoju toruńskiego.

Gdy posłowie dosiadali już koni, by ruszyć w drogę powrotną do Polski, wezwano ich nagle przed oblicze papieża i kardynałów. Do Rzymu nadeszła wieść o elekcji Władysława Jagiellończyka królem czeskim, dokonanej w dn. 27 maja 1471 r. przez większość utrakwistycznych wyborców w Kutnej Horze. Papież nie krył swego niezadowolenia, że syn króla polskiego dał się za zgodą ojca obwołać przez „tłum heretyków”, wbrew interesom Macieja, którego w dzień później, 28 maja 1471 r., katolicy proklamowali w Jihlavie, swoim władcą. Wyraził jednak także przekonanie, że pokój jest lepszy niż wojna, i że ostateczne rozstrzygnięcie w sporze między rywalami powinno należeć do niego. Jakub z Dębna wypo-

wiedział się wówczas w podobnym duchu. Stwierdził mianowicie, że dopóki sprawa definitywnie nie będzie rozstrzygnięta, każdy ze współzawodników powinien pozostać w posiadaniu tych krain, które uznają jego władzę (tzn. Władysław — Czech, Maciej — Moraw, Śląska i Łużyce)<sup>159</sup>.

Proklamacja jihlavska przyczyniła się do usztywnienia stanowiska papieża wobec Polski. Paweł II nie mógł oficjalnie poprzeć wybrańca utrakwistów przeciw elektowi katolików<sup>160</sup>. Tym niemniej wiadomość o tej proklamacji przyjął, podobnie jak w 1469 r. wieść o elekcji ołomuńskiej, z wyraźną niechęcią. Krępowała mu ona swobodę manewru wobec państw środkowo-europejskich. Legat Rovarella usprawiedliwiał przed nim ten akt koniecznością wynikającą z silnych nacisków Macieja. W podobny sposób uzasadniał sam papież to wydarzenie wobec sejmu ratybońskiego. Dopóki sprawy konfesyjne nie były w Czechach rozwiązane zgodnie z intencjami Stolicy Apostolskiej, żaden z elektów nie mógł liczyć na jej bezwarunkowe poparcie.

Wydarzenia z maja 1471 r. zapoczątkowały długotrwałą walkę między Maciejem a Jagiellonami o koronę czeską. Zaciekłość frakcyjna stronniczości uniemożliwiała mediację podejmowaną wielokrotnie przez Stolicę Apostolską. W sytuacji, gdy Władysław zobowiązał się bronić kompaktatów, Rzym wyraźnie faworyzował Macieja; Jagiellończyk w korespondencji dyplomatycznej z Kurią Rzymską aż do roku 1487 tytułowany był tylko „pierworodnym króla polskiego”.

W okresie przed r. 1471 prawa sukcesyjne rodziny króla Kazimierza do Czech nie były nigdy przez Rzym kwestionowane. Przeciwnie, wielokrotnie czyniono z nich użytek, by zachęcić Jagiellonów do interwencji w Czechach zgodnie z zamierzeniami Kurii Rzymskiej. Jednak cena, którą musiałyby przy tym zapłacić królestwo polskie, była zarówno w kategoriach politycznych, jak i militarnych zbyt wysoka, by decyzja taka mogła być podjęta. Neutralność Kazimierza narażała go z kolei na zarzut współpracy z herezykami. Możliwość rozwiązania skomplikowanej sprawy czeskiej w sposób zgodny zarówno z intencjami Rzymu, jak i planami Jagiellonów rysowała się wszakże dość wyraźnie pod koniec omawianego okresu. Przekreśliły ją ambicje Macieja oraz stronnicze nieustępliwość jego czeskich zwolenników, które przedłużyły konflikt o dalsze 8 lat i przyczyniły się do spadku autorytetu Stolicy Apostolskiej w tej części Europy.

<sup>157</sup> R. Heck, *Elekcja*, s. 208—209; O. Odložilik, *The hussite king*, s. 259; O. E. Schmidt, *Des Bohmenkönigs Georg von Podiebrad Lösung vom Kirchenbann und sein Tod*, „Neues Archiv für sächsische Geschichte” Bd 59, 1983 s. 40—55; F. G. Heymann, *dz. cyt.*, s. 579.

<sup>158</sup> K. Baczkowski, *Z polsko-saskich powiązań politycznych w XV wieku*, w: *Niemcy—Polska w średniowieczu*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1986 s. 309.

<sup>159</sup> A. Theiner, *VM Hung.*, t. 2 nr 610 s. 427.

<sup>160</sup> K. Baczkowski, *Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471—1479*, Kraków 1980 s. 25.

KRZYSZTOF BACZKOWSKI

## Einstellung der Römischen Kurie zur Expektative der Jagellonen-Hauses auf die Thronfolge nach Jiří von Poděbrady

(Zusammenfassung)

Der Autor behandelt die Einstellung der Römischen Kurie zu den Erbrechten der Jagellonen auf den böhmischen Thron während des Konfliktes zwischen dem Papsttum und dem „Hussitenkönig“ Jiří von Poděbrady in den Jahren 1462—1471. Aus der durchgeführten Quellenanalyse ergibt sich, dass diese durch die Ehe Kasimirs des Jagellonen mit Elisabeth von Habsburg erworbenen Rechte von der Kurie nie in Frage gestellt wurden, sogar zur Zeit, wo sie — nachdem der polnische Hof abgelehnt hatte, sich aktiv gegen Jiří zu engagieren — gezwungen war, die Intervention des ungarischen Königs Matthias Corvinus in Böhmen zu unterstützen, die offiziell zur Verteidigung des Katholizismus vorgenommen wurde, in der Tat jedoch auf die Beherrschung des böhmischen Throns hinielte. Die ungarische Intervention wurde erst nach mehrmaligen misslungenen Versuchen akzeptiert, Kasimir zum Trachten nach der böhmischen Krone zu bewegen; von der positiven Antwort des polnischen Königs machte die Kurie die Zurücknahme der seit des Dreizehnjährigen Krieges auf ihm lastenden kirchlichen Zensuren und die Billigung des Friedens von Thorn abhängig. Kasimir wählte jedoch den Weg einer Jiří gegenüber freundlichen Neutralität und diplomatischer Interventionen zu dessen Gunsten in Rom, weil er auf eine friedliche Übergabe der böhmischen Krone an die Jagellonen nach Jiří's Tod bzw. Abdankung hoffte. Der Verlauf des Bürgerkrieges und der fremden Intervention in Böhmen hat die Kurie in eine schwierige Lage versetzt; sie versuchte eine Mediation zwischen dem Matthias und dem Kasimir, um die dynastischen Ansprüche der Häuser Hunyady und Jagellonen auf den böhmischen Thron irgendwie in Einklang zu bringen. Mit offenbarem Unwillen hat sie auch die Elektion von Olmütz 1469 sowie die Proklamation von Iglau 1471 (Erklärung Matthias' zum König von Böhmen) hingenommen; die beiden Begebenheiten waren eher ein Ergebnis der Haltung böhmischer Katholiken und der von Corvinus für seine Pläne gewonnenen Legaten als ein Ausdruck wirklicher Intentionen des Heiligen Stuhls. Die Berufung auf den Thron Wladislaws des Jagellonen durch die utraquistische Mehrheit 1471 hat jedoch die Kurie veranlasst, sich endgültig auf die Seite Matthias' zu stellen, und eine Verständigung mit den Jagellonen für die nächsten Jahre unmöglich gemacht.

Nach der Meinung des Autors waren vor 1471 die Chancen auf ein Zusammenwirken des Papsttums und Polens in der böhmischen Angelegenheit viel grösser, als es in dem bisherigen Schrifttum zu diesem Thema angenommen wurde.

*Übersetzt von Juliusz Zychowicz*